

OSTRZEŻENIE ROBOTNIKÓW.

W REGIONIE KONELWILSKIM ZANOSI SIĘ NA STRAJK.

Kilka faktów z przeszłości o postępowaniu bossów—Jaka kara spotkała zdrajców.

(Specjalna korespondencja).

CONNELLSVILLE, Pa., 26 Stycznia, 1893 r.—Superintendent koksowni w Morewood, Morris Ramsey, znany mordca robotników—już nie żyje. Nie ma tu człowieka w całym regionie koksowym, żeby się nie cieszył z tego. Był to łotr, dla którego ani morderstwo, ani oszustwo, ani zło-dziejstwo—nie było za brudnym. Oto niektóre sztuczki jego:

1. Podkopywał się pod farmy cudze i wykradał węgle.

2. Podał strajku, bez żadnych powodów, zastrzelił kazał kilku robotników.

3. Pozaprowadzał on sztorzy, z których wszyscy robotnicy musieli kupować swe potrzeby i okropnie wysoki dzierżał ceny.

4. Każdy robotnik musiał mieszkać w jego koczach, bo jak nie, to robotę postradał. A komorne liczył 10 razy wyższe, niż było warte.

5. Podczas strajku sprowadzał robotników do kopalni i w podziemiach ich utrzymywał po kilka miesięcy: dając tylko nędzną strawę i barłóg za pościel. Jak się kto chciał na to skarżyć, to został osmaganym batem.

Zbrodni tych dopuszczał się on z taką wprawą, że nigdy nie można było zbierać dostatecznych dowodów, aby go ukarać. Zresztą miał pieniądze, to sobie świadków fałszywych zawsze kupił.

Morris Ramsey był superintendentem kopalni należącej do znanego łotra H. C. Fricka. Jednego już djabli zabrali, a pewnie i drugi tu wkrótce panować nie będzie. Śmierć jest nie mądrą karą dla takich zbrodniarzy!

Do szkaradnych łotrów tych panów wynajmowali się także i polacy. Niejaki M., S. i O. sprowadzali "czarnych baranów" i uczyli ich jak wyciągać koks z pieców. Oto na jaki koniec przyszło tym zdrajcom.

A. M. po ukończeniu się strajku—nie był Ramsey potrzebny; postradał więc robotę. Pojechał do Homestead, jako "czarny baran," a jak się tam strajk skończył—to go znów wypędzono. Dziś jest on w ostatniej nędzy z rodziną; nie opiekują się nim bossowie, ale musi żyć prawie z jałmużny pomiędzy robotnikami, których zdradzał.

W. S. tak samo był wypędzony z powodu ukończenia się strajku. Bos-sowie wiedzą, że kto robotników zdradzi, to i ich by zdradzał. Zdrajców trzymają tylko tak długo dopóki im są potrzebni do wykonania jakiej zbrodni. Ów S. sprzedał tu swój dom i pojechał szukać pracy gdzie indziej—ale na próżno. Przyjechał tu nazad i musiał zapłacić form-nowi \$30, aby dostał robotę w "Standard Mine." Nędzą u niego straszna! Te pieniądze co dostał za zdradę robotników, nie wystarczyły mu!...

Nie opisuję tych faktów dlatego, aby się mścić na owych zdrajcach—ale żeby innym robotnikom dać ostrzeżenie. Pamiętajcie wszyscy, że zdrajcę Bóg skarzę—wcześniej, czy później.

Frick wygasał życie koksowe co parę tygodni, a to w tym celu, aby nie mógł nie zaszczyć się z zarobku, bo jak robotnik nie ma nie groza w domu, to boi się strajkować.

Upraszam wszystkie gazety polskie, aby robotników ostrzegły, żeby tu nie przyjeżdżali, bo zanosi się znów na strajk; taki jak był w roku 1891, kiedy zamordowanych było jedenaście robotników.

Brat Robotnik.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Central City, Ky.—Górnicy ogłosili strajk za ukończenia. Nie mogli nie wygrać.

W Audenried, gdzie panują silne mrozy, wstrzymano pracę w całej kopalni. Kilku dziesięciu polaków straciło środki utrzymania.

W powiatach Westmoreland i Fayette, w stanie Pennsylvania, górnicy, zatrudnieni w kopalniach koks-u, myślą o strajku.

W Madison, Wis., strajk zecerów, którzy domagają się lepszej zapłaty. Piszą, że w ten strajk teraz jest już wciągniętych parę set osób.

Z Cincinnati wiadomości nadchodzą: Wskutek braku pracy i wysokiej ceny węgla, uboższa część

mieszkańców cierpi nędzę, która nie ledwie ich przyprowadza do ostateczności. Od kilku dni, np. biedacy napadają na wozy, rozwożące chleb, na mleczarzy, na pedlerów itd., chwytając co się tylko da. Miasto i bogaci obywatele wspierają biednych, o ile środki pozwalają.

Na Ellis Island zatrzymano kilku emigrantów, przybyłych z Bremen, których podobno jakaś fabryka sprowadziła jako robotników za kontraktem. Śledztwo w toku.

SPRAWY POLITYCZNE.

Washington.—Przeszło prawo ograniczające wpuszczanie emigrantów europejskich do portów amerykańskich. Osoby cierpiące na chorobę nie mogą wylądować. Prawo to ma się nagiąć w rozmaite strony: można będzie uważać wszystkich za dotkniętych cholerą lub nie. Wychodzi tu na jaw, że republikanie nie chcą towarów z Europy, a demokraci nie chcą emigrantów. Demokraci woliliby, aby towary dla Ameryki były wyrabiane w Europie przez robotników trzymanych w niewoli. Taniebity wtedy towary były, ale gdybyśmy byli tu pozbawieni zarobku, to nawet i na tanie towary by nam nie starczyło.

Nowe prawo ograniczające emigrację z Europy, uchwalone przez kongres demokratyczny, nie ma nic więcej na celu, jak tylko utworzenie kilku posad dla głodnych polityków. Mianowicie w portach Europejskich będą amerykańskie komisje lekarskie—do zaświadczenia, że emigranci są zdrowi. Prawo to niczem nie dotyczy kwestii emigracyjnej—tylko obciąża obywateli podatkami na utrzymanie doktorów i pisarzy demokratycznych. To wszystko.

Sędzia trybunału najwyższego St. Zjed. L. C. Lamar, umarł d. 24 bm. w swym mieszkaniu w Macon, Ga. Urodził on się w powiecie Putnam w stanie Georgia w roku 1825, licząc więc 68 lat. Słynął on w kraju jako sprawiedliwy i mądry sędzia. Śmierć nastąpiła niespodzianie; kilka dni temu zasłabł, ale zdawało się, że powrócał do zdrowia, gdy raptem zaniemógł i umarł.

Do Cincinnati powrócił Tomasz Ambrose, który 12 lat temu, uciekł ze znaczną sumą pieniędzy rządowych, którymi zawiadywał jako sekretarz sądowy. Aresztowano go, ale wypuszczono natychmiast za kaucją w sumie \$5,000. Ambrose z ukradzionymi wtedy pieniędzmi dorobił się znacznego majątku. Chce teraz rządowi oddać—co jest winien. Do-wcipny!...

New York.—Cleveland ofiarował Tomaszowi S. Byard tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Podobno Byard nie chce przyjąć swego dawnego stanowiska.

Kongresman Goodnight z Franklin, Ky., jest bardzo chory.

DELEGAT PAPIESKI.

Arcybiskup Corrigan dostał nagane z Rzymu za występowanie przeciwko Mgr. Satolli i arcybiskupowi Irland, którzy chcą aby Kościół katolicki pogodził się ze szkołami amerykańskimi. Arcybiskup używał kwestii szkolnej tylko za pretekst, właściwie zaś jest zły na mgra Satolli i zato, że przyjął ks. McGlynn na łono kościoła.

Mgr. Satolli zamieszka w Washingtonie na zawsze i będzie tu niby wice-papieżem amerykańskim. Jego tu czynności do tej pory wszystkie były skierowane na korzyść ludu i w celu ustalenia przyjaźni z rządem.

Z PRAWODAWSTWA.

W Izbie prawodawczej stanu Ohio zrobiony został wniosek przez p. Roruk, aby zniesione zostało prawo, według którego ludność farmerska jest obowiązana pracować po dwa dni z kolei przy reparaacji dróg, lub płacić po \$3.00 kary za każdy dzień. Roruk twierdzi, że prawo to jest niesprawiedliwe, bo w mieście ulice są poprawiane, ale obywatele o prawo nie zobowiązują.

Przeszło prawo, że komisarze szkolni nie mogą zajmować innych urzędów, podczas gdy są komisarzami.

W Izbie prawodawczej stanu Indiana przeszło prawo, że 10 godzin stanowi dzień pracy. Za ekstra robotę musi być extra płaca. Koleje żelazne będą karane, jeżeli robotnikom nie dadzą wypoczynku po 24 godzinach pracy.—Taż izba przyjęła rezolucję 60 głosami przeciw 19, oświadczenia, że zatem, aby Wystawa Światowa w Chicago była otwarta w niedzielę.

NOWINY KRAJOWE.

OKROPNE MROZY.

Siedmiu rybaków zmarło—Cztery tysiące pozostają bez pracy.

Z wyspy Tangier przybyło dwóch murzynów do Old Point Comfort, Virginia, i opowiadają o strasznym niebezpieczeństwie. Tradnili się oni wyciąganiem ostryg. Łódź ich zamarzła, było ich wszystkich 20. Siedmiu z nich upadło na lód i zmarli natychmiast. Pomiedzy tym było dwóch komiwojażerów, którzy jechali na wyspę aby swe towary sprzedawać. Z powodu zamarznięcia morza, w Maryland i Virginii tuteż się przeszło 4,000 rybaków bez sposobu do życia. Wszyscy cierpią głód.

BŁĘBY POŚLUBIŁ SWĄ CÓRKĘ.

CADIZ, O.—Dawid Murry o mało nie poślubił swej własnej córki. W r. 1872 poślubił on pannę Hopkins i z małżeństwa tego była córka. Wkrótce Murry rozwiódł się z żoną, która wyjechała z matką córeczką do Virginii. Murry ogłosił w gazecie, że poślubił żony i znalazł sobie towarzyszkę życia w Michigan. Po kilku latach umarła mu ta żona. Ponieważ za pomocą ogłoszenia natrafił na dobrą kobietę, postanowił się z nią poślubić. W odpowiedzi na ogłoszenie dostał list od 19 letniej panny z Charleston, W. Va. Po wymianie kilku listów, pojechał osobiście się zobaczyć ze swą kochanką. Pokochał się naprawdę. Gdy Murry zapisał się panny o jej pochodzenie, odpowiedziała, że o ile jej wiadomo, to jest tylko adoptowaną córką bogatych kupców. Dzień ślubu został naznaczony. Gdy wszystko było gotowe, aby się udać do kościoła, dziewczyna przyniosła swemu przyszłemu małżonkowi pakę papierów, które jej pozostawiła matka gdy umierała. Z papierów tych Murry przekonał się, że dziewczyną z którą za chwilę miał wziąć ślub—była jego własną córką.

FAŁSZYWY KSIĄDZ.

Do Goshen, Ind., przybył człowiek który powiedział że jest księdzem protestanckim i nazywa się Mitchell. Księża i obywatele gościli go suto. Mitchell podpisał kilka czeków bankowych na znaczne sumy, które skasowali mu księża w Goshen. Odrazu Mitchell znikł, a czeków jego okazują się fałszywe.

WYPADKI NA KOLEJACH.

Dixon, Ill.—Pociąg idący na zachód z La Salle spadł z toru w rów. Ośmaście osób pokaleczonych.

Millsdale, Ill.—Na kolei Santa Fe zdarzyły się dwa towarowe pociągi. Dwóch maszynistów i jeden brakeman zabitych.

Miamisburg, O.—Frank Malon, brakeman na kolei "Big Four" spadł pod koła pociągu i utracił nogę. Wątpią o jego życie.

Tacoma, Wash.—Donoszą, że w pobliżu Eagle Gorge rozbili się pociąg kolei Northern Pacific. Kilka osób zabitych. Szczegóły nie znane.

Passaic, N. J.—Tomasz O'Brien przejechał saniami przez tor kolejowy. Nadbiegł pociąg i sanie wyrzucił. Dwie kobiety na miejscu zabite, a dwóch mężczyzn i trzy kobiety poranione.

Trenton, N. Y.—Pociąg osobowy kolei Pennsylvania, idący do New Yorku, zdarzył się z frachtowym, niedaleko stacji. Trzy wagony zostały rozbite na druzgi. Z ludzi nikt życia nie utracił.

Alton Junction, Ill.—Pociąg kolei Cincinnati, Cleveland, Chicago i St. Louis, z powodu otwartej zwrotnicy, wpadł na boczny tor, na którym stały pociągi z naftą. Pociąg osobowy leciał z szybkością 40 mil na godzinę, wpadając na pociąg naftowy, rozrzucał dwa wagony w pół. Od iskrzy z lokomotywy zapaliła się nafta. Od tego pożaru eksplodowała nafta w innych tanach i całe pole zostało pokryte płynącym płomieniem. Szesnaście osób poniosło na miejscu śmierć, a około 30 zostało pokaleczonych lub poparzonych.

Dwóch majorów w mieście.

LONG ISLAND CITY, N. Y.—Komicyzna scena odgrywała się tu o urzędującego majora, Gleasona, nie chce ustąpić nowo wybranemu, panu Sanford. O co właściwie chodził telegramy nie wyjaśniają, tylko tyle wiadomo, że policja uważa nowego majora, a straż ogniową nie chce.

Półowa urzędników miejskich uważa Gleasona za majora, a druga połowa Sanforda.

WIELKIE POŻARY.

Albany, Mo.—Spalił się tu kościół metodystów. Ogień podłożony.

Brooklyn.—W niedzielę spalił się browar Abbeta, przy Bushwick ave. Straty wynoszą \$75,000.

Clinton, Mo.—Prawie całe miasteczko padło pastwą płomieni w wtorek. Straty \$75,000. 15 koni zginęło w ogniu.

Anthony, Kan.—W poniedziałek spłonęły warsztaty stolarskie i trzy przylegające do nich domy. Straty wynoszą 60,000.

St. Louis, Mo.—Elewator Coronado spalił się w wtorek. Zgorzało 1,500,000 buszli pszenicy. Straty wynoszą półtora miliona dolarów.

Duluth, Minn., spalił się ze szczeniem tak zwany St. Louis Hotel. Ogień powstał wskutek eksplozji gazu. W płomieniach miało zginąć dwadzieścia osób.

Cumberland, Md.—Podczas pożaru d. 24 bm. Jan Melone i Wm. Mo Carthy ponieśli śmierć w płomieniach. Jedną kobietę, nie wiadomo nazwiska, tak jest poparzoną, że umrze pewnie. Te trzy osoby spały na górnym piętrze, kiedy pożar powstał.

RÓŻNE WYPADKI W KRAJU.

Na pomnik Kościuski zebrano dotychczas \$3,705.96.

Leadville, Col.—Odkryto tu bogate pokłady srebra.

Miasto Chattanooga, Tenn., jest bez kropli wody. Rzeka i wszystkie rury zamrznięte.

Fort Wayne, Ind.—Biskup katolicki ks. Józef Dwenger umarł, w wieku 58 lat.

Bay City, Mich.—Piotr Brinkstein złamał sobie kark przy pracy w fabryce pudeł.

New Yorku tyfus wciąż nowe zabiera ofary. Przez 3 ostatnie dni 7 osób zmarło na tyfus.

Pana Erazma Jezmanowskiego ponownie obrano prezydentem firmy "Suburban Gas Co." w Chicago.

Grand Rapids, Mich.—M. Fayne, kapitalista, został przejechany przez pociąg frachtowy kolei Michigan Central.

New York.—"Lord" Andrzej Carnegie powrócił z Anglii. Widocznie że tylko na czas strajku w Homestead uciekł z kraju.

W poniedziałek zapadł się w Philadelphia 4-piętrowy gmach. W chwili katastrofy pod dachem tego domu było 7 ludzi, z których 4 znaleźli śmierć na miejscu.

Huntington, W. Va.—Siedem ton prochu eksplodowało w fabryce Kelloga. Eksplozja wybuchła podczas obiadu, jak nikogo nie było w fabryce. Straty \$10,000.

Dawid J. William jest mieszkańcem miasta Saratogi, N. Y., który w zeszłą sobotę obchodził 104-ą rocznicę swych urodzin. Stary William trzyma się dzielnie.

Naponee, Ind.—W rezerwoarze eksplodowały kocioł w sobotę po południu. Zabici zostali: radca miejski Korneliusz French i maszynista William Parker, a elektryk Johnson niebezpiecznie pokaleczony.

Dunkirk, N. Y.—Policjant Adam Szarkowski aresztował Maxa Houchmana, ponieważ nie miał "lajnsesu". Nazajutrz żyda uwolniono, a policjanta skazano na \$8.65 kary, że to był pijany. Tak donosi gaz. "Herald." Nie wiemy, wiele w tem jest prawdy.

W Arcanum, blisko Greenville, w Ohio, stał się fatalny wypadek. Mikołaj Frymański i Jan Laskowski przyjechali się na złodziej, którzy im kradli kury w nocy. We czwartek wieczorem, jak uszyliśli gdykanie kur, wylecieli z fuzami. Frymański poszedł z drugiej strony grzędy i następnie chciał przeleźć przez płot. Laskowski myślał, że to złodziej i wystrzelił do niego—zabijając na miejscu.

Elkhart, Ind.—Pani Nott pojechała we wtorek do Kendallville. Na dworcu spotkała się z jakąś młodą kobietą, która poprosiła ją, aby potrzymała dziecko na chwilę, dopóki nie załatwi się z bagażami. Nieznajoma dosyć długo nie wracała. Dziecko zaczęło płakać i pani Nott odkryła mu twarz, aby miało oddech wolny. Po ubrania dziewczęcia była przypięta kartka i te słowa napisane: "Zabierz je i trzymaj za swoje własne." Pani Nott adoptowała niemowlę.

Z KRAJU UCISKU.

W WARSZAWIE LICZNE ARESZTOWANIA STUDENTÓW.

Akademicy nie chcą się kłaniaćzydentowi miasta—Akademia żebractwa i kradzieży.

WARSZAWA, 27 Stycz.—Coś znowu wynalazła policja i poczęto arestować rozmaite osoby i cyta dela zapelniona. Rzecz godna podziwu, nikt nie wie co wywołuje te arestowania, bo nawet żandarmi na zapytania osób, którym obowiązani są odpowiadać szczerze, wzruszają tylko ramionami. Obiegają pogłoski, jakoby z arestowaniami u nas były w związku nieporządki między studentami w uniwersytecie petersburskim. Wykryto podobno związek akademików, czysto naukowej natury, ale ponieważ władza nie wiedziała o zamiarze studentów i na ten związek nie udzieliła aprobacji, przeto uznano czyn taki jako nowy rodzaj buntu i dalejże pakować do kozy winnych i niewinnych.

Na zakończenie fakcik nadzwyczaj charakterystyczny. P. Apuchin nakazał studentom uniwersytetu, salutować przy spotkaniu pana prezydenta m. Warszawy, generała Bibikowa. Trzeba wypadku, że właśnie w parę dni po wydaniu tego rozporządzenia, prezydent spotkał grupę akademików, którzy nie tylko nie oddali mu pokłonu, ale nawet nie zwrócili nań uwagi. Spisano wszystkich przestępców na rozkaz pana generała. Nazwiska skończyły się na "skij."

Apuchin sądząc, że to Polacy, powołał akademików do siebie celem wymierzenia kary, pokazało się przecie, że byli to czyste krwi moskale, którzy hardo odrzekli p. kuratowi, że oni znają tylko rozporządzenie władzy uniwersyteckiej i rozkazom p. Apuchina nie poddają się; sprawę więc zatuszowano.

Dokonano u nas bardzo ciekawego odkrycia. Na jednej z błotnych uliczek znajdowała się istna akademiazębractwa, podobna do tej, którą Dickens w "Oliwierze Twist" opisał. Niejaki Wen, poddany austriacki, człowiek (jak go raporty policyjne określają) w pełni sił i zdrowia, posiadający nawet nieco wyższe wykształcenie, utrzymywał tam całą armię małych chłopaków i dziewczątek, które wysyłał do miasta po zdobycz. Pierwsze miejsce w regulaminie armii tej zajmowało wyłudzenie jałmużny, bardzo być jednak może, iż na miejscach dalszych głównodowodzący zapisywali: opróżnianie przechodniom kieszeni, uprzątnięcie przedpokojów z odzieży itp. Przedsiębiorstwo prowadzone było na skalę rozległą i wybornie się opłacało. Wen pospół z kochanką swą, Justyną Drodzówną, również poddaną austriacką, wiedli życie wygodne i lekkie, które nawet w mieście większem i bogatszem niż Warszawa, lata całe przeciągaćby się mogło. Tu uwikłali się we własne sieci, i dziś już pod kluczem rozmyślają nad niestałością szczęścia ludzkiego.

Policja znalazła u Wena cały arsenał przyborów, potrzebnych do rozczulania i wyzykiwania publiczności. Były więc tam świadectwa ubóstwa, wyroki sądowe, protokoły komorników, cenzury uczniów i uczennic gimnazjalnych, mundurki uczniowskie, poświadczenia lekarzy i t.p., a obok tego wszystkiego: dokładny spis osób, o których wiedziano, że się praktyką miłosierdzia zajmują. Bogu tylko wiadomo, ile tam kwiecistów najsłabszych, onót chrześcijańskich przerobiono na podsiółkę dla zwykłej, lotrowskiej trzody!...

SZABŁĄ ROZCIĄŁ SWĄ ŻONĘ.

Generał Brodziński tak śledził nihilistów, że mu żonę ukradli.

Telegramy z Berlina donoszą o bardzo sensacyjnej sprawie, która miała miejsce w Rosji. Pewien młody i przystojny nihilista zdobył sobie serce żony generała Brodzińskiego, który jest naczelnikiem tajnej policji śledzącej samych tylko nihilistów. Nihilistyczny komitet centralny rozkazał owemu młodzieńcowi wyjechać z panią generałową za granicę. Generałowa na ucieczkę tę już dawno namawiała swego kochanka, więc zabrała w tym celu ze szkatuły męża 15,000 rubli. Kochankowie podróżowali po całej Europie, będąc zawsze w ścisłej komunikacji z komitetem centralnym nihilistycznym. W poniedziałek dostali oni depeszę cyfrową, wrzeczono od komitetu, aby przyjeżdżali natychmiast do Kiewa. Skoro przestąpili granicę, zostali a-

resztowani przez detektywów. Żona generała Brodzińskiego, gdy stanęła przed mężem, zafatyla ręce na krzyż na piersiach i oświadczyła stanowczo: "Jestem nihilistką i wolę zginąć, niż wydać ich tajemnice!" Generał na to wydobyl szablę i rozciął swą żonę w pół. Młodego nihilistę odwieziono do więzienia do Petersburga.

ISKRY TELEGRAFICZNE.

Dr. Herz jeszcze chory.

Strasne mrozy w Rosji.

Rzeka Ren całkiem zamarzała.

Anglia wzmacnia swą armię w Egipcie.

Z Węgier zapierają o istnieniu cholery.

Mgr. Satoli ma stale zamieszkiwać w Washingtonie.

W Rzymie eksplodowały 2 bomby w hotelu Angielskim.

Bogaty kapitalista Herman Horowicz w Wiedniu, zrywował nagle i popełnił samobójstwo.

Cholera w Niemczech coraz gorsza.

W szpitalu dla obłąkanych w Halle zachorowało 85 osób, 38 umarło.

W Neapolu zbankrutował Rzymski bank. Kasyer uciekł do Ameryki z pół milionem. Prezydent banku aresztowany.

Policja francuska poszukuje Artona, który przekupywał urzędników i redaktorów, aby popierali przedsiębiorstwo kanału Panamskiego.

Warszawa.—Mrozy tu straszne, wczoraj termometer wskazywał 61 stopni Frenheita. W bieżącym tygodniu 60 osób umarło na śmierć.

Petersburg.—Osobowy pociąg idący z Wilna do Mińska wpadł na towarowy, zatrzymany zasnami śniegowymi. Piętnaście osób zabitych, 30 rannych.

Warszawa.—Generał Hurko przedłużył termin do nauki języka rosyjskiego dla Niemców na jeden rok. Kto nie będzie władał językiem ruskim na 1-go Stycznia 1894 r., będzie z kraju wypędzony.

W pobliżu Grau, na Węgrzech, zdarzył się osobowy pociąg z towarem naładowanym bydem. Pociąg wygłędł wjechał na lokomotywę i 2 wagony pociągu pasażerskiego. Pięć osób zostało na miejscu zabitych, a około 50 niebezpiecznie poranionych.

W mieście Bagota, w Guatemali, lud napadł na redakcję pewnej gazety w niedzielę. Zabito 7 zecerów i dwóch redaktorów. Policja nie mogła sobie dać rady z motłochem. Dopiero wojsko zdołało rozprędzić buntowników. Przywódcy buntu aresztowani.

Londyn.—Dnia 24 Stycznia zawalili się kopalnie w Pont-Y-Pridd, niedaleko od Aberdare. Kiedy ziemia zaczęła się obrywać, było w kopalni 15 robotników; sześciu z nich zostało na miejscu zabitych, a inni są pokaleczeni. Spodziewają się, że jeszcze trzech z tych umrze.

W kopalniach Forschvitt, w Duxvin, w Czechach, we wtorek eksplodował gaz. Czterech robotników na miejscu zabitych, a 30 poranionych. Sto robotników zasypanych jest w kopalni. Później telegram donosi, że ośmdziesięciu górników poniosło śmierć wskutek oberwania się ziemi.

WYPADKI NA MORZU.

San Francisco.—Statek "Volant" rozbity został podczas burzy w pięć dni. Ośmia rybaków utopiło się.

New York.—Statek Minneola pod dow. kapitana Lent z Windsor, N. S., zatonął 5 stycznia w drodze z San Francisco do New Yorku. Załoga wyratowana została przez okręt Carlton.

Tempico, Mex.—Okręt ładunkowy "Paris," należący do francuskiego tow. handlowego, natrafił na skalę i zatonął o 60 mil od lądu. Załoga została wyratowana przez statek holowniczy Vina.

Kolona, Hiszpania.—Wylądowali tu 27 stycznia rozbitekowie okrętu Juane, którzy pozostali na łodziach na wodzie przez 20 dni bez jedzenia. Dziewięciu pasażerów z tego okrętu umarło, a 16 uratowało się.

New York. Okręt norwesk "Star of India" prawdopodobnie zatonął. Wyjechał z Londynu 12 Listopada do Pensacola, ale do tej pory nie o nim nie wiadomo. Na okręcie wyjechało 37 osób. Może wszyscy zginęli.

St. James, La.—Lynchowano tu we środę dwóch morderców: Roberta Landry i George'a Pick.

WIADOMOŚCI Z POLSKI.

SZEŚĆ SAMOBÓJSTW W JEDNYM TYGODNIU.

Ludzie wolą śmierć niż życie w barbarzyńskich i zbrodniczych krajach.

W Oświęcimiu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Maksymilian Kazimierz Czarniakowski, kierownik szkoły przemysłowej w Kamionie Strumiłowej. Z listu pozostawionego przez samobójcę wynika, że miał on zamiar wyemigrować do Ameryki, ponieważ jednak nie wykazał się paszportem i został przez policję zatrzymany, przeto nie chcąc wracać do Kamionki, odebrał sobie życie. Nadmieniam przytem, że powodem śmierci jego są: kasyno i karty.

Jeden z woźnych poznańskich zostających w służbie policyjnej miał ciężką febrę, w połączeniu z gorączką. W nocy ze środy na czwartek chory ów porwał się naraz z łóżka, zarzucił na siebie płaszcz służbowy, pobiegł w stronę bliskiej Warty i rzucił się do rzeki. Jego rodzina, która w tej ucieczce chorego ojca powstrzymać nie zdołała i za nią nadbiegli ludzie, wyciągnęli go wprawdzie z wody, ale już bez życia. Prawdopodobnie paraliż spowodował śmierć natychmiastową.

W Samborze odebrał sobie życie dnia 20 zm. nauczyciel gimnazjalny Stanisław Piskozub, człowiek młody jeszcze, zaledwo 30letni, w swym zawodzie nadzwyczaj wykształcony, człowiek prawy i nieskazitelny, jako nauczyciel przez młodzież gorąco lubiany i cieszący się powszechną sympatią. Powodem samobójstwa była choroba nerwowa.

We Lwowie we własnym mieszkaniu pod l. 24 przy ulicy Zielonej odebrał sobie życie trzema wystrzałami z rewolweru Władysław Maryan Markiewicz, słuchacz czwartego roku praw uniwersytetu lwowskiego, liczący lat 25. Powodem samobójstwa było krytyczne położenie materialne.

Wiedeń. Hrabia Jan Krasicki, członek parlamentu, wyskoczył z okna 3 piętra. Oszkłę rozbił o kamienie. Podniesiono go bez znaku życia.

Wagrowiec. Wdowa Roeger z Wiatrowa przernęła sobie gardło brzytwą. Co popchnęło ją do tego kroku nie wiadomo.

NIESZCZĘŚCIA W KOPALNIACH.

W Dźwinaczu podniosło się dno szybu—Trzy ofiary wypadków.

Przed kilku dniami w kopalni Dźwinaczu zdarzył się straszny wypadek. Robotnik Walenty Wnek zajęty był na dole szybu kłopotaniem, gdy nagle nastąpił wybuch gazu. Dozorca szybu i robotnicy rzucili się natychmiast do drucianej linki, którą robotnik pracujący na dnie szybu zawsze jest przymocowany, do wału zewnętrznego, ale w tej chwili usłyszano huk i łoskot podziemny i już Wnka ze szybu wyostać nie zdołano. W kilka godzin potem skonstatowano podniesienie się dna szybu o 22 metry, a zwłoki nieszczęśliwego znaleziono dopiero drugiego dnia.

Zabrze. Spadające węgle znówu zabrały ofiarę. W kopalni "Królowej Ludwiki" zabity został kopacz Szmatoch z Paulsdorfu. W kopalni Radzionkowskiej pod Bytomiem zadusił się kopacz Michał Świrak z Niemieckich Piekar. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i 4 dzieci.

Rosyjska cenzura.

Jak cenzura oporządza, co jej do rąk wpadnie, za dowód niech posłuży zawiadomienie korespondenta z Krakowa rzeprzesłane do jednego z pism war-

sawskich, tyczące się darów, jakimi niejak Oslawski z Paryża obdarzył Muzeum krakowskie. "Kat dog—pisze korespondent—obejmuje 60 numerów tych cennych darów, składających się przeważnie z obrazów olejnych. Po szeregu bardzo starych portretów różnych wodzów, następuje kilka wizerunków przez nieznanego mistrza Francuzki malowanych. Wyobrażają one: cesarza Ludwika XV. Zamiast wyrazów: "różnych wodzów" były nazwiska modeli portretowych i między innymi nazwisko generała Henryka Dębnińskiego. Wyrazy: "cesarza Ludwika XV" służą do zamaskowania Stanisława Leszczyńskiego. Imię tego ostatniego przypomina przyjaźne pomiędzy Francją a Polską stosunki. Cenzura przestrzega, ażeby tego rodzaju zdradliwość nie pajała się w druku polskim. Nazwisko zaś Dębnińskiego złołone jest zbudzić buntownicze w czytelnikach popędy.

SPRAWY RELIGIJNE.

Odechciało jej się religii katolickiej.

Przed kilku laty przybyła do Przemysla z Dębna żydówka, imieniem Estera Mark, córka Jankla i Lai Marków, 18letnia dziewczyna, w celu przyjęcia religii chrześcijańskiej. Umieszczono ją u zakonnic, zawiadujących domem przytulku, gdzie kapłan miejscowy udzielał nauki religijnej. Ksiądz był bardzo żalotnym, a żydówka nie mogła go znosić. Wskutek tego żydówka nie chciała przyjąć religii katolickiej, ale ksiądz ją jednak trzymał pod swym nadzorem. Żydzi dowiedziawszy się o tem, zażądali wydania Estery, a nie mogąc uzyskać tego w policyi udali się do adwokata dr. Rosenbacha, który na posiedzeniu magistratu wystąpił z żądaniem zwrotu córki rodzicom. Burmistrz p. Dworski wraz z innymi członkami, oprócz dra Smutnego, przystąpił na to a burmistrz dał odpowiednie polecenie p. Wojtasiewiczowi inspektorowi policyi. Estere sprowadzono do Magistratu i po spisaniu protokołu wydano rodzicom.

Nabożeństwo w kopalni.

W Dąbrowie Górniczej w Królestwie w jednej z kopalni węgla kamiennego, należących do towarzystwa francusko-włoskiego "Koszelew," pracujący górnicy własnym swoim kosztem urządzili w podziemiach na głębokości około 200 metrów, kaplicę z ołtarzem swej patronki św. Barbary. W kaplicy tej w każdą sobotę, proboszcz lub wikaryusz miejscowy odprawia mszę św., której z prawdziwym nabożeństwem wysłuchują górnicy tam pracujący, sami posługując kapłanowi do mszy. Jest to widok tak uroczysty i rzetelny, iż nadługo pozostaje w pamięci...

Poświęcenie kościoła.

Z Kossowa donoszą: Przed 10 laty spłonął nasz kościół drewniany św. Mikołaja. Dopiero kilka lat temu proboszcz miejscowy ks. Dulik zakrzętnął się o koło budowy świątyni składkami i konkurencją, a teraz odbyło się poświęcenie jej przez ks. Pawłowskiego, proboszcza z Kołomyi, przy udziale wiernych, a szczególnie mieszczan tutejszych, z których jeden wystąpił nawet w pięknym polskim stroju na tę uroczystość.

BANDA ZŁODZIEI.

Odkryto jaskinię dobrze zaopatrzoną i uzbrojoną.

W Gliwicach w miejskim lesie wykryto bandę złodziei. Banda ta, do której należał stolarz Przybyłock z Ligoty pod Sobieszowicami, pijak zawołany, który po ostatnich żniwach opuścił swoją rodzinę i w okolicy Gliwic waleśając się poznał czterech jeszcze wagałundów—wspólnie więc z nimi niepokoił okolicę; każdy z nich kradł gdzie i co mu się tylko udało. W ostatnich dniach spostrzegł ktoś, że

jakaś kobieta chodzi co dzień, około południa do lasu. Śledził za nią i niepostrzeżony dopatrzył, że ona w gęstwinie lasu weszła do jakiegoś uodziemnego tam lochu czyli jaskini. Człowiek ten zawiadomił o tem policyę, a ta wysłała zandarmu Ra be tamże na śledztwo. I o dziwo! W jaskini natrafiono całą bandę w pełnej liczbie, właśnie po spożywaniu obiadu. Jaskinia była wybita deskami; znajdowały się także w niej piec, stół, stoliki i miejsce do wspólnego spąnia. W osobnym ukryciu znalezione kawały świeżo zabitej świni, kartofle, chleb, kielbasy, główki gęsie i toporek. Wszystko to zabrane zostało do Gliwic w celu sądowego śledztwa.

Za mała kara na zbrodniarza.

Stanisław Łuczak, z Szambrza, W. Ks. Poz., został skazany do więzienia tylko na dwa lata, choć za zbrodni, którą popełnił powinien być skazany na całe życie. Popełnił on morderstwo i do tego się wynajął za kilka talarów. Rzecz się miała tak: Franciszek Odygowski był począłwim gospodarzem, a że posiadał lepsze od innych wykształcenie, więc stał się za biednymi wdowami i polakami o ich krzywdy. W kutek jego starań pewnej wdowie po karcmarzu musieli zapłacić długi ci wszyscy co pili na kredyt w szynku za życia jej męża. Ztąd powstała złość na Odygowskiego—pijacy postanowili się na nim zemścić. Łuczak za kilka kieliszków wódki i trochę grosza wykonał tę zemstę, zaczął się pewnego wieczora pod chałupą soltysa i jak Odygowski nadszedł, uderzył go pałką w głowę. Za kilka dni Odygowski umarł. W sądzie pijacy przysięgali fałszywie, i sąd wydał taki słaby wyrok.

Zbrodniarz czy szaleniec.

Było to we Lwowie. Jedna z żydowskich renowacji przy ulicy Kopernika stała się widowiskiem niezwyklej awantury, która mogła zakończyć się bardzo tragicznie. Niejaki Julian Laudmann, szesnastoletni syn urzędnika bankowego, zjadłszy za dyspozycją wane potrawy, odmówił zapłaty gospodarzowi a gły tenże oświadczył, iż potrafi należytość swoją odebrać, rozdrażniony gość zażądał w dodatku jeszcze "piątki", grożąc że "inaczej będzie źle". . . . W chwilę potem istotnie padły dwa strzały rewolwerowe, wymierzone ku restauratorowi i dwa inne w gościa, który na głos od strzałów przybiegł z drugiego pokoju. Na szczęście—wszystkie chybiły. Po zatarasowaniu drzwi i przywołaniu na pomoc policyi, zdołał jeden z żołnierzy pod osłoną siennika dotrzeć do nieustającego strzelca indywiduum, powalić go, skuć i aresztować. Jak okazuje się z dotychczasowych badań, awanturnik cierpiał już czas dłuższy umysłowo tak, że nawet względem własnych rodziców kilka razy zdradził mordercze zamiary.

Morderstwo z zazdrości.

We wsi Wola Chojnata, w okolicy Łodzi w Królestwie Polskim, włościanka Maryanna Woźniak, utrzymywała bliskie stosunki z parobkiem swym, Józefem Strzeleckim. Pewnego razu dostrzegł to mąż jej, 34letni Kacper Woźniak i, wściekły z oburzenia, pobił uwierną żonę. Niewierna zamiast żałować za winę i przebłagać męża, ukuła straszny plan zemsty. Prośbami i nadziejami posłubienia skłoniła kochankę do zamordowania męża, który też w nocy podczas snu przed kilku dniami wyzionął ducha pod morderczym ciosem parobka.

Lasy ochronne.

W myśli prawa rosyjskiego w danego o lasach ochronnych, tj. takich, których wycięcie groziłoby poruszeniem piasków lotnych i zasypianiem okolicy lub nadbrzeżnych pól nad rzekami,

DR. PIOTRA GOMOZO

jest uważane za jedno z najlepszych lekarstw tego rodzaju. Oczyszcza krew, nadaje odnowioną żywotność, wykorzenia zarodki choroby z ciała, gdyż przyczynia się do tego, że wszystkie organy znajdują się w dobrym stanie do działania. Medycyna jest przygotowana z przeszło trzydziestu różnych gatunków ingrediencji, głównie z roślinnego królestwa i była znana i w użyciu przez przeszło sto lat. Używano ją z wielką korzyścią w wszystkich ogólnych i szczególnych dolegliwościach, a zwłaszcza w tych, które pochodzą z krwi i chorego żołądka jako to:

Zatwardzenie, Ból głowy, Dolegliwości wątroby, Żółciowość, Żółtaczka, Reumatyzm, Wódna puchlina, Trudność trawienia, Niestrawność, Goryczka, Róża, Pruszcz, Febra, ogorzka, Skrofuly, Strupy, Świerzbieżka, Głisty, Liszaj, Wrzody, Wyrzuty, Rakowe wyrostki, Bole i rany, Bole w systemie kości, Wychudzenie, Dolegliwości niewiast, Śnięcie, Bronchitis, Zarnice, Ból w krzyżach, Zawrót głowy, i t. d.

GOMOZO nie jest medycyną patentową, też nie sprzedawają jej apotekarzy, lecz mężczyźni i niewiasty, którzy używając je, zostali wyleczeni, spowodowali przez widzialność dla doktora, i przez życie ich i ich współtowarzysze odnieśli korzyść, działając jako jego agenci i w ten sposób mogą go dostarczyć ludziom cierpiącym w oddaleni. Jest nieocenionem jako lekarstwo domowe a mianowicie w miejscowościach położonych bardzo daleko od lekarzy i aptek. Lekarstwa tego nie można dostać od aptekarzy, lecz tylko od miejscowych agentów. Jeżeli nie ma agenta w waszym sąsiedztwie, piszcie po bliższe szczegóły do:

Dr. Peter Fahrney, 112—114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

powstrzymujących zgubne wylewy, obrywania się brzegu, itd., przepisy o ochronie lasów znajdują zastosowanie w kilku punktach nad brzegami Wisły. Wiadomo jest, że przy ujściu Bzury wprost Wyszogrodu, gdzie w skutku wycięcia lasów, piasek lotny zasypał urodzajne grunta w czterech wioskach ruinując do sześću mieszkańców. W punkcie tym pola zasypywał piasek nie z mieliz Wisły, lecz z głębi ładu z karczowisk po wyciętych lasach sochaczewskich, które przez wieki trzymały uwięzione piaski lotne. Są wszakże miejsca na poręczu Wisły, gdzie po wycięciu lasów nadbrzeżnych, w latach dawniejszych a później zarosły wiatr dnie piasek z mieliz na okoliczne równiny, niszcząc z roku na rok coraz większą przestrzeń pól. Otóż właśnie w tych punktach znajdujących się resztki zarosły wzięta będzie pod opiekę przez właściwe urzędy leśne i czynione próby obsiania przestrzeni, kiedyś zajętych zamkniętymi lasami. Takież środki ochronne przedsięwzięte będą w kilku miejscach w gub. kieleckiej, gdzie znajdują się zwłaszcza w powiecie olkuskim znaczne piaski ruchome, grożące zasypianiem okolicy.

Polacy w Turcyi.

W stolicy Turcyi, Konstantynopolu, mieszka przeszło 200 polaków. W tej liczbie jest jeden ksiądz, 19 lekarzy, 20 inżynierów dróg, 15 urzędników tureckich, 1 artysta malarz i profesor akademii sztuk pięknych, Józef Zarzecki. 3 osoby z dochodów własnych, 3 krawców, 3 szewców, 1 introligator (pierwszy w mieście), 1 stolarz, 1 siodlarz, kilku marmurników, reszta drobni handlarze, subjeckie, drobni urzędnicy prywatni, komisanci i t. p. Przedsiębiorców fabrycznych nie ma, gdyż Turcyja w ogóle fabryk nie posiada. Polacy rodowici są katolicy oprócz jednostek potureczonych, ale kilku żydów z Królestwa przyznaje się także do narodowości polskiej.

Delegaci na wystawę.

P. Lubomir Dymsha, docent uniwersytetu petersburskiego na katedrze prawa państwowego został przez ministerstwo oświaty, wspólnie z ks. Wolkońskim, mianowany delegatem na wystawę w Chicago. Każdy z delegatów otrzyma 10.000 franków na koszt podróży. Pan Dymsha wyjeżdża do Chicago przez Paryż i Londyn w marcu r. b.

Łaska rządu.

Ktoby wątpił, że rząd austriacki polakom sprzyja, przekona się, że tak jest, z faktu następującego. Aż sześciu naraz szlachciców zostało uhrabionych. Nazwiska niektórych z nich: Skrzyński, Gorajski, Kłobasa, Trzeciński. Taksa od tej łaski przyniesie skarbowi kilkadziesiąt tysięcy zlr. Biedakom takie odznaczenia nie nie przyniosą!

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Pierwszy Wielki Bal

URZĄDZONY STARANIEM

Polskiej Orkiestry "Białego Orła,"

ODBEDZIE SIĘ

W Sobotę wieczorem, dnia 4-go Lutego, '93.

W HALI P. KUSZA

przy rogu Nebraska i Detroit avenue.

Kto chce cieszyć się w obecnym karawale, zabawić się w przyzwoitem kółku i przysłuchać się dobrej muzyce, niech nie opuszcza tej sposobności.

Początek o godz. 8 wieczorem.

BILET 25C. DLA DAM WSTĘP WOLNY.

Biletów nabyć można od członków Orkiestry Białego Orła, albo też przy wejściu do hali.

O liczny współudział Szanownych Rodaków uprasza KOMITET.

Trzydziści Pięć.

MILIONOW

ZŁOTA i SREBRA wyprodukowano zeszłego roku z kopalni W COLORADO, z której każdy akcyonariusz otrzymał przypadającą na niego część. BYŁEŚ JEDNYM Z NICH.

Dwa lata temu pewien jegomość z Bostonu włożył w to przedsiębiorstwo \$625 w gotówce, za co dostał 2500 AKCYJ po 25 centów jedna; przez ostatnie 16 miesięcy odbierał po \$375 DYWIDENDY co 30 dni, a akcje jego dziś WARTE PO \$10.

Wy również możecie dojść do majątku, jeśli w ten sam sposób umieścicie swój kapitał w spółce kopalni BLACK WAGON GOLD AND SILVER MINING CO., w Sherman, Hinsdale County, Col., które zapewniają powyżej przytoczone zwiski.

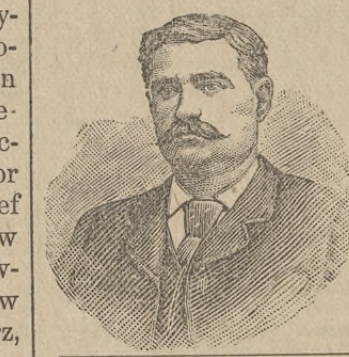
Ulokujesz kapitał?

Jeśli tak zabezpieczysz sobie przyzwoite utrzymanie NA STAROŚĆ za małym kapitałem.

Do tego możecie dojść nie opłacając tak żadnych ani podatków, bez assekuracji, bez starania. Czyż może być lepsza oferta?

Rozszerzamy posiadłość kopalni, ku czemu potrzebne tysiące. Nie czekajcie póki akcje będą po \$5 albo \$10. KUPUJCIE JE TERAZ. 300,000 akcji wystawiliśmy na sprzedaż celem rozszerzenia i ulepszenia kopalni; z tej liczby 50,000 akcji wystawiono na sprzedaż po 55 CENTÓW SZTUKA, która to cena zostanie wkrótce podwyższona. Kto pierwszy ten lepszy.

Listy o wszelkie informacje, przesyłki pieniężne, czek należy adresować i wyrażać na imię. JOSEPH H. ALLEN, Treasurer, 244 Washington St., Boston, Mass.



Antoni A. Kujawa,

1343 VANCE ULICA,

poleca się Szanownym Rodakom jako

Agent Kart Okrętowych

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Sprzedają karty okrętowe na wszystkie linie pasażerskie i pocztowe. Wymieniam pieniężne, wysyłam do starego kraju i śladem należności i spadki ze starego kraju.

Wyraabiam dokumenta prawne, plenipotencyjne sądowe przyjmuję przysięgi prawne; załatwiam rozmaite sprawy konsulatami zagranicznymi.

U mnie możecie się rozmówić po polsku i jesteście pewni, że nie zostaniecie oszukani.

Przyjdźcie, a przekonacie się, że lepiej Wam interes załatwić, niż kłóć inny.

A. A. KUJAWA,

1343 VANCE ST.

TOLEDO, OHIO.

DRUKARNIA AMERYKI W TOLEDO

Jest zaopatrzona w rozmaite gatunki czcionek i ornamentów i urządzona według najnowszego systemu amerykańskiego.

Zawadzamy wzorem dla innych, nie nikogo nie naśladowamy.

Po co macie płacić wysoką cenę za fuszerkę robioną w starych (i nie wartych) drukarniach, kiedy u nas dostaniecie pierwszorzędą za połowę ceny. Nie płacie obywateli na robotę do żadnej drukarni, dopóki nie zapłacicie nam o to.

Robotę przyjmujemy z wszystkich części Ameryki — z wielkich miast miasteczek i osad miast. Zarówno od bogaczy jak i od biednych.

Dla nowozakładających się towarzyszy na żadne posyłamy wzory konstrukcyjne, reguli parlamentarnych, kwintarysów i książek kwitowych.

A. A. PARYSKI,

140 ST. CLAIR STREET, TOLEDO, OHIO.

Wszelkie listy należy przysyłać w liście rejestrowanym lub przez Money Order, przez Bank albo Expres. Za pieniądze przesyłane w listach zwyczajnych nie jesteśmy odpowiedzialni, jeżeli w drodze zginą. Wszelkie przekazy pieniężne proszę wystawiać na imię: A. A. Paryski, Toledo O.

Z OJCZYSTYCH NIW.

W ŁODZI POCHWYCONO HERSZTA ROZBÓJNIKÓW.

Kronika przestępstw i wypadków—
Sprawy ekonomiczne—Przygotowania na wystawę do Chicago.

We Lwowie będzie założone muzeum historyczne.

W Wilnie umarła 30-letnia Ryfka Aszman na syberyjską zarazę.

Do Król. Polskiego powróciło znów 14 mężczyzn i 5 kobiet z Brazylii.

Tow. akcyjne górnictwa naftowego w Rymanowie (Gal.) zbankrutowało.

Artyści malarze z Królestwa Polskiego i Galicji przysła swe obrazy na wystawę w Chicago.

Petersburg. W Archangielsku i Petrozawodsku połowa ludności żyje z żebractwa lub kradzieży.

W Kołomyi przeszedł na łono rz. kat. religii Mojżesz Segewich, uczeń VII. klasy gimnazjalnej.

W Warszawie, w ciągu jednego tygodnia, miało miejsce 14 samobójstw. Prawdziwa epidemia!

Pleszew. Majętność rycerską Marynin nabyła za cenę \$180,000 marek na subhaście p. Mittelstadt.

W Warszawie, pomimo silnego mrozu, pojawiło się 11 wypadków cholery. Cztery osoby umarły.

Wychodzący w Warszawie "Kurier Codz." donosi, że okazy zbóż z Polski liczenie będą reprezentowane na wystawie 1893 r. w Chicago.

Ks. Ludwik Napoleon nabył mianowany, jak donoszą z Petersburga, dowódcą pułku aleksandryjskiego dragonów, konsystującego w Kalszu.

W Krakowie policjant zabił pałką pijanego Fryderyka Rothera, który nie chciał być posłuszny. Władze w sprawie tej nie chcą przeprowadzić śledstwa.

Leon ks. Sapiecha niebezpiecznie zachorował w Bilczu na tyfus. Przy łóżu pacjenta bawili dr. Merczyński i dr. Opolski, jako też prawie cała rodzina księcia.

W zająca mierzyl parobczak z Kobak w pow. Kosowskim Iwan Kondrewicz, który się z fusy wybrał na polowanie, a zastrzelił swego towarzysza Iwana Dupleja.

W Gliwicach założony został przy tamtejszym gimnazjum konwikt dla biednych studentów. Najwięcej starania w tej sprawie dołożył Przewieleski ks. prob. Chrzasz.

Polscy przemysłowcy przygotowują na wystawę do Chicago album z widokami istniejących w Królestwie Polskiem znaczniejszych fabryk i zakładów przemysłowych.

Czersk. Od czasu jak fabryki listew tu powstały, i nasza wieś coraz więcej się rozszerza. Nie tylko że w ostatnich latach handlu polskich kilka powstało, lecz i rzemieślników liczba się wzmożyła.

Nowa reforma paszportowa ma być już wprowadzona w Królestwie w początkiem 1893 r. O ile dotąd wiadomo, opłata od paszportów, zwłaszcza zagranicznych, znacznie podwyższona zostanie.

Towarzystwo nauczycielskie we Lwowie odbyło swe drugie roczne posiedzenie, a razem uczęst. Na zebraniu K. Jaworski miał

przemowę o znaczeniu ćwiczeń gimnastycznych i jak dzieci do nich przyzwyczajają.

Pomiędzy socjalistami i polityką w Krakowie przychodzi do częstych awantur. Czasopismo socjalistyczne "Naprzód" bywa często skonfiskowane, że opisuje zbrodniczość i brutalność urzędników państwowych.

W Poznaniu też są rozbójnicy. Do mieszkania redaktora Tomaszewskiego zapukał jakiś człowiek i zażądał pieniędzy. Gdy mu dano tylko trojaka, wystrzelił z rewolweru do redaktora. Kula chybiła. Rabuś uciekł.

Ks. Tomasz Dudek, administrator w Cieszynie inwestowany został d. 1 bm. na probostwo w Boguminie. Ks. Monsignore Jan Sikora, kanclerz biskupa w Cieszynie, mianowany został administratorem parafii cieszyńskiej.

Z Warszawy piszą: Weszły tu w modę spirytyści, stał się przyczyną smutnego wypadku. Pani M., żona inżyniera, pod wpływem rozmowy z rękoma duchem swojej matki popadła w obłąkanie, a lekarze nie czynią nadziei jej uleczenia.

We Lwowie policja skonfiskowała wydanie "Ekonomisty polskiego" za artykuł pt. Dwaście lat Rosji w Polsce. Austriacy urzędnicy nie pozwolą nie pisać o carze ani jego urzędnikach... bo winy tamtych to winy i ich własne!

Od pewnego czasu w Warszawie praktykuje się nowy sposób usuwania śniegu z ulic, co również zaprowadzonym zostało i w Odessie i w Petersburgu, za pomocą stopiania go w wielkich kotłach i spuszczenia wody z tąd powstałej do kanałów.

Bydgoszcz. Podczas ogólnego spisu inwentarza żywego w dniu 1 grudnia naliczono tu: 2120 koni, 130 sztuk bydła rogatego, 21 owiec, 595 sztuk trzody chlewnej, 575 kóz, 26 uli. Domów naliczono 1747, podwórzcy z oborami 674, a 910 obór.

W Krobili rozpoczęła się nareście w bież. miesiącu prywatna nauka języka polskiego. Udziała jej poszuszbowy nauczyciel p. Budziński w 4 godzinach tygodniowo. Kuratorium nad tą nauką stanowią pp. Gładysz, A. Furmanowski i Franciszek Maczkowiak.

Piła. Według "Schneidem. Ztg." ulaskawiony został obecnie po 11-letnim odsiedzeniu kary więziennej, skazany na 15 lat za zabicie swej żony, stolarz Paweł Przybylski z Kwieciszewa, a to z powodu dobrego prowadzenia się. Ulaskawiony przybył obecnie z Koronowa do Piły.

W Strzyżewie, W. Ks. Poz., robotnik Mikołajczyk zabił swą żonę. Morderca aresztowany. Krewni żony Mikołajczyka nie zaprosili Mikołajczyka na wesele, z powodu że są biedni. Mikołajczyk tak się tem utrudził, że złapał kawał drzewa i bił żonę, mówiąc: "kiedy nas nie zaprosili na wesele, to niech przyjdą na pogrzeb."

Dobrosławice. Wydarzyło się tu straszne nieszczęście. Robotnik dominialny Gawlina wyszedł wraz z żoną do roboty. W mieszkaniu pozostało troje małych dzieci. Zda się, że w nieobecności rodziców dzieci bawiły się ogniem, od którego zajęła się pościel w kołysce, dośię, że wnet gęsty dym napłynął izba, a za nim ludzie nadbiegli z pomocą, dzieci udusiły się.

W Łodzi aresztowano głośnego herszta bandy rozbójniczej, żyda Rabinowicza. Jegośmóś ów sam bezpośrednio nie kradł i o graniczał się tylko na pośredniczeniu pomiędzy rzeźmieszkami, a osobami okradzionymi, które zwracały do niego i za pewne z góry umówionem i zapłaconem wynagrodzeniem odzyski-

wały skradzione przedmioty. Z pośrednictwa tego skorzystało bardzo wiele osób. Pomieniony herszt był osobistością popularną w Łodzi, ubierał się elegancko, bywał w teatrach, cukierniach i zarówno manierami, jak i wyglądem, nie zdradzał swoich kwalifikacji. Podobno wraz z nim ujęto dwóch jego głównych pomocników. Śledztwo w tęku.

Białosłowie. W Józefowie za szedł smutny wypadek. Mularz Sawiński będąc chorą, otrzymał z rozporządzenia lekarza flaszkę opium, którego używał każdą razą po 10 kropli. Tymczasem żona jego chcąc dać ośmiomiesięcznemu dziecku t. kropli żółtych, pomyliła się i zamiast tychże, dała dziecku łyżeczkę owego opium. Dziecko naturalnie niebawem umarło.

Gostyni. Zdarzył się tu smutny wypadek. Żona dzierżawcy Pulschena z Kossowa przybyła tu z 17-letnią wychowanicą Bertą Vieck po zakupno na gwiazdkę. Przed pewnym handlem spłoszyła się konie i poczęły biec w szalonym pędzie przez ulice miasta. W czasie tej jazdy wyskoczyła panna Vieck z wozu, padła atoli nieszczęśliwie na bruk, że bezprzytomną i krwią zbroczoną odniesiono do najbliższego domu, gdzie niebawem ducha wyzionęła.

W nowo restaurowanym kościele katedralnym w Wrocławiu wprawiono olbrzymie okno malowane do wielkiego ołtarza w stylu ostrołukowym, przedstawiające koronację Matki Boskiej: Wspaniałe stare okno malowane, pochodzące z 14 wieku, wielkiej artystycznej wartości, dano do odnowienia i dorobienia odpowiednich do całości części. Zupelne wykończenie restauracji kościoła spodziewałem jest dopiero za dwa lata. Ten kościół był dawniej też katedralnym dla diecezji chełmińskiej.

Zmiana własności.

Spory szmat ziemi przeszedł z rąk obcych w polskie w gubernii suwalskiej gdzie spółka ziemian litychskich nabyła od barona Keudela kolosalne dobra, leżące nad Niemnem, a zwane Gielgudyski. W tej mierze pisma warszawskie donoszą, co następuje: Gielgudyski od lat przeszło stu znajdowały się w rękach niemieckich; ostatniemi czasy należały do Prusaka, Franciszka barona Keudela. Dobra te, to całe miasteczko niemieckie, leżące nad Niemnem i składające się ze 22 folwarków, które razem mają 11,000 morgów przetrzeni, a w tem 9,000 morgów nader wzorowo urządzonego lasu. Wszystkie folwarki są przelicznie zabudowane. Rezydencja ta przeszła obecnie w posiadanie grona ziemian gubernii wileńskiej i suwalskiej, a mianowicie pp. Aleksandra Bołtućcia, Józefa Montwiła, Jana Świdę, Stefana Wereszczuki i Abdona Zana, radcy Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Spółka, złożona z osób powyższych, zapłaciła ogółem 850,000 rubli. Pałac w Gielgudyskach—iście książęcy—warto bardzo dużo a jeszcze więcej i liczna obora, tudzież stadnina angielska.

Ze zwyczajów ludowych

Zbór lnu w okolicach miasteczka Szaki gubernii suwalskiej, odbywa się u włóscian z następującym ceremoniałem. Pojedynczy gospodarz zaprasza siasia do "na len". Schodzi się wtedy gromadka kobiet i mężczyzn; śpiewając i bawiąc się rozbierają len. Kobiety wyrwyją łodygi, dzieci związują w snopki, a mężczyźni obcinają główki. Gdy zagon zaświeci już zupełną łysą, wówczas dziewczęta porywają snopki i podrzucają w górę, poczem następuje wzajemne życzenie urodzaju na rok przyszły. Następnie cała gromada, z dziewczętami przystrojonymi w wieńce z lnu udaje się na poczęstunek

na pracę do właściciela zbioru. Przed niedawnym czasem odbywała się jeszcze przed zbiorami lnu wólbarska uroczystość. Stawiano na środku izby ławkę, na którą wchodziła najładniejsza z dziewczyn ze szklaną piwa w rękę i musiała stać na jednej nodze. Jeśli dziewczyna zdołała się utrzymać na jednej nodze przez czas czeronoi, wólbno uroczaj świętny, jeżeli zmęczona musiała się podeprzeć drugą—wówczas nadzieje urodzaju były wątpliwe. ("Zorza").

Czarna księga.

Na walnem zebraniu Narodnego Rady, we Lwowie, uchwalono między innymi wprowadzić "czarną księgę", w którą byłyby zapisywane wszystkie... krzywdy Rusinów! Dziwna rzecz, że Rusini myślą tylko o samych krzywdach, jakich rzekomo doznają, ale nie wspominają o ustępstwach z naszej strony tak na polu ekonomicznym jak i kulturalnym. Rzekome owe krzywdy nie są winą Polaków, lecz wynikiem prądów separatycznych, które oddziałuje na inteligencję w ten sposób, iż ona wcale nie chce się przyznać do społeczeństwa ruskiego. Na wstępie "czarnej księgi" powinny być chyba być charakterystyczne własności... owe prądy zżubne ich owocem bo jeśli Rusinowi dzieją się w ogóle jakie krzywdy to chyba te które oni sami sobie wyrządzają.

Skąpy cesarz.

Zamieszkałem w Chojnie pod Rawicem mistrzowi piekarskiemu i oberżyscy Stachowskiemu urodził się ósmy syn. Ojciec u dał się więc do cesarza z prośbą, aby przyjął w nowonarodzonego miejsce ojca chrzestnego. Cesarz uwzględnił prośbę i pozwolił wpisać imię swoje jako chrzestnego w księdze kościelnej, a na sprawienie podarku dla swego chrześniaka przeznaczył 30 mrk.

POSZUKIWANIA.

Poszukiwane są następujące osoby: *Banaszak Jan*, podobno przebywający w Buffalo, niech doniesie o swym adresie: Mich. Andrysiak, 887 Du Bois st., Detroit, Mich.*Konkolewski Tom*, z Gniewkowa pod Powidzkimi, przebywający w Buffalo od lat 6 niech doniesie o swym adresie do Michała Lewandowskiego, 1524 Vance st., Toledo, O.*Grabowski M.*, podobno przebywający w Toledo, niech będzie łaskaw zawiadomić mnie o swym adresie: Tom. Janczak, 4769 Cambridge st., Frankfort, Philadelphia, Pa.*Buczyński August*, pochodzący z Suwałk, niech doniesie mi swój adres: T. Łukawski, 723 W. 18th st., Chicago, Ill.

OD WYDAWCY.

Prosimy wszystkich naszych korespondentów, oraz prenumeratorów, aby w każdym liście podawali dokładny swój adres. Z powodu braku adresu nieraz listy musimy pozostawić bez odpowiedzi. Brak dokładnego adresu utrudnia nam wielce wysyłkę premij.

Książki, które były ogłaszane na premiję, już wyszły. Od tej pory będziemy wysyłać na premiję:

- a) jeden obraz za 50c.
- b) Kalendarz Polski z roku 1893.

FR. OBERSKI,

—Malarz i Dekorator

Poleca swe usługi Salarz i Dekorator

Tapetuje, maluje i dekoruje domy,

... po cenach umiarkowanych ...

Obstalniki załatwia pospiesznie.

138 BRONSON AVE. TOLEDO.

PITAJCIE SIĘ

W GROSIERNI

O NYDELO

wyraźnie przez

S. W. BULL & CO.

TOLEDO, OHIO.

JAK PRZESŁAĆ PIENIĄDZE.

I. Przekaz Pocztowy (Money Order).

Isć na pocztę, wziąć sobie ze stołu blankiet "Application for Money Order." (Jeżeli aplikacji nie ma na stole, to poprosi o takowe w zarządzie pocztowym, w oddziale pieniężnym). Na aplikacji tej należy napisać, w odpowiednich rubrykach:

For the sum of One Dollar and Fifty Cents [\$1.50]
Payable at Toledo,
State of Ohio,
Payable to A. A. Paryski,
City Toledo,
State Ohio.
No. 224 St. Clair Street.

Send by [podpisać swe imię i nazwisko i adres].

Wyrazy oznaczone pochylonym drukiem, należy dopisać na blankiecie, tj. aplikacji. Oddać tę aplikację i pieniądze urzędnikowi pocztowemu, który wyda przekaz pieniężny na zielonym papierze. Ten zielony przekaz [kwit] należy włożyć w kopertę, nalepić markę na kopercie za 2c. i odesłać do wydawcy "Ameryki w Toledo." Opłata za przekaz na sumę \$1.50 wynosi 5c. Pieniądże w taki sposób przesłane nigdy nie zginą.

II. "Postal Note."

Isć na pocztę do oddziału pieniężnego i poprosić: "Please give me a Postal Note for one dollar and fifty cents." Zapłacić urzędnikowi \$1.53; bo 3c. kosztuje wydanie tego przekazu. Urzędnik wyda przekaz na szarym papierze. Ten przekaz należy wysłać do wydawcy "Ameryki w Toledo" w kopercie. Na "Postal Note" aplikacja piśmienna nie potrzebna. Wysyłający pieniądze nie ma żadnej pewności kto pieniądze odbierze.

III. Listy rejestrowane.

Włożyć w kopertę jeden dolar 50c. [srebrne pieniądze należy owinąć papierem, by się nie podarła koperta]. Opłata od rejestrowania listu wynosi 10c. a przesyłka 2c., razem 12c. Jak pociąg list doręczy, to wysyłającemu przysłać pokwitowanie.

Oddziały pieniężne i registryjne na pocztach są otwarte od godziny 9 rano do 5 po południu [w południe także].

IV. "Express Money Order."

W Toledo mają swe kantory następujące Towarzystwa Expressowe: Adams Express Co.
American Express Co.
Baltimore & Ohio Express Co.
National Express Co.
Pacific Express Co.
United States Express Co.
Wells, Fargo & Co's Express.

W ofisie któregośkolwiek z powyższych Express'ów można wykupić przekaz pieniężny. Opłata wynosi tyle co na pocztę, ale aplikacji nie potrzeba pisać, tylko ustnie urzędnikowi się powie dla kogo są pieniądze przeznaczone, a także kto je wysła. Przekaz [kwit] należy odesłać do wydawcy w kopercie przez pocztę.

V. WESESEL BANKOWY.

Można w banku wykupić "draft" na \$1.50, za co opłata wynosi 10c. Czeków bankowych nie przyjmujemy jeżeli nie są płatne na New York lub Chicago.

Wszelkie przekazy pieniężne należy wystawić na imię

A. A. PARYSKI,

TOLEDO, OHIO.

NOTATKI Z POŁUD. PITTSBURGA.

Kropie św. Jana. Najskuteczniejszy środek od bólów żołądka, od gwałtownego rozwojenia, co się często zdarza podczas letnich upałów; od niestrawności, od rwaną w kiszkiach itd. Kropie te wogóle leczą wszelkie choroby żołądkowe w dzieci. Sposób używania jest po polsku na butelce. Cena butelki \$1.50 c. Jedynie dostać je można apteczki H. Finkelpa, 2000 Penn ave. 1247 Fifth St. Pittsburgh, Pa. Dla zamiejscowych posyłamy, gdy przysła należność.

Rodakom naszym polecamy z chęcią dobrego lekarza, a mianowicie Dra Ludwika Monnig'a, który ma swą kancelaryę i mieszka pn. 2901 Carson ul. Dr. M. posiada długoletnią i dobrą praktykę, a sławę jego sięga daleko. Jako dobrego lekarza. Jeżeli kto z naszych rodaków będzie potrzebował doktora to radzimy udać się do Dra M. Można się z nim rozmówić po angielsku lub po niemiecku.

Wm. Zoeller, 1807 Carson ul., S. S. Pittsburgh, sprzedaje prawdziwy "Black Gin", który jest bardzo dobry na chroniczny katar, mokrzy, tanieśw. Wita, reumatyzm, dyploze, ból w plecach, cierpienia kobiece itd. Butelka kosztuje \$1.46 butelek za \$5.

Kto chce mieć tanie, a dobre wódkę, niechaj się uda do V. Dosch, 2214 Carson ul., S. S. Pittsburgh. Sprzedaje on doskonały "Podziękuję skradzionych" po \$1.35 za galon. Zarazem ma na strankie piwo, wino i rozmaite likiery.

Do muzykantów! Jeżeli chcecie nabyć sobie jakikolwiek instrument muzyczny, albo organy lub fortepian, to pamiętajcie, że najtaniej możecie to dostać u Ph. Rothledera, pn. 1761 Carson st. w S. S. Pittsburgh. Idźcie na przekonanie.

Firma "Ernest Hanch i Synowie" przy rogu nile 261 Sarah, w S. S. Pittsburgh, wyrabia najlepsze piwo lagrowe. Kto nie ma apetytu, a chce być zdrowym i silnym, powinien tego piwa spróbować.

Józef Nadolny, Stanisław Nadolny,

BRACIA NADOLNY,

polecają Rodakom

Tanią Grocenię.

Kto jeszcze nie kupował od nas groceni, maki, chleba i innych artykułów do życia, niech raz przyjdzie do nas na próbę, a przekonają się, że u nas lepszy towar i niższe ceny, niżeli u innych.

Donoszą również, że mamy na składzie WEGLE

MIEŻE I TWARDE DRZEWO po cenach możliwie najniższych.

BRACIA NADOLNY,

706 JUNCTION AVE, RÓG VANCE.

I. B. REINHERZ.

5 Stillman St., - Boston, Mass.

Bankier i agent pasażerski.

Tysiące polaków, którzy posyłał przez moją kantor pieniądze do kraju i kupowali wykazy, mogą powiedzieć, że zawsze się uchodzą za takich z nim. Klientami, a wszelkie interesy, są im punktualnie. Jestem głównym agentem na wszystkie linie okrętowe. Każdy kto u mnie kupi kartę okrętową lub przez moją kantor, dostał pieniądze, jest pewnym, że dostal co zapła. Kantor mój egzystuje od r. 1880.

ROZNE GUSTA.

Pewna kochająca żona, widząc swego męża ciągle zajętego czytaniem, rzekła:

"Chciałabym być książką, bo w takim razie znajdowałabym się częściej z tobą razem..."
"Ja bym wolał," odrzekł czuły małżonek, "abyś była kalendarzem, bo mógłbym co rok mieć nowy..."

R. A. BARTLEY,

GROSEKNIK - HURTOWNY,

polecą
polskim grosenikom świeże i dobre towary grocerskie, po cenach umiarkowanych. Co tylko potrzebujecie w handlu w groserni, u mnie możecie wszystko dostać.
618-620 Summit ul.

J. POOL.

Zegarmistrz i Jubiler,

robi i naprawia zegarki kieszonkowe, zegary ścienna, pierścionki, obrączki, bransoletki, kolczyki i inne rzeczy.
1109 CHERRY UL. TOLEDO.

DWUZNACZNIKI.

Ba wetna inaczej wygląda?
Czy tam kto był u was?
Ja datem tam wiele.
Tam w kącie stoi ma laga.
Widziałem ma szynkę i ma liny.
Tak jest ma tura.
Nafła linę zażywa.
Nas turcja czuć.
My to tu zrobili.
Pan na to nie nie robi?
Po dług tego, co mówił poszedł.
To nie człowiek.
To nie pal tutaj.
Ta belu jest papierowa.
He to dzisiaj sto dni?
U boga to nie nie znaczy?
Chciał posmarować wasze liny.
I to pewnie wierzy ciebie?
Jak to cie zwali?
Ze brak jest, to ja wiem.

SAM T. FISK,

WYSELA PIENIĄDZE DO EUROPY

—I SPRZEDAJE—

KARTY OKRĘTOWE

311 Madison st., Obok Poczty

DR. OHLIGER

Leczy wszelkie choroby, a specjalnie raka, katar, reumatyzm, skrzypki, chroniczne rany itp. Leczy także z raka 11c.

Tasiemca czyli Solitaria.

Nie nie płacisz, jeżeli nie odbierasz wyzdrowienia. Dr. Ohliger przyjmuje pacjentów pn. 1741 W. S. S. Pittsburgh Pa., od 9 do 12 godz. przed południem; od 1 do 5 po południu, ind 7 do 9 wieczorem.

KIND. AUGSBACH & Co.,

—SPRZEDAJĄ TANIO—

Wapno, Piasek, Cement, Flaster, Rury odchodowe, Cegły zwyczajne i wypalone, Rury do pieców, etc., etc.

Telefonu No. 1231.

121-125 ST. CLAIR UL.

Pomiędzy mostami

Toledo, O.

W TRAMWAJU.

Pierwszy pasażer do innego, który my nastąpił na nogę.

Gdzie pan masz swoje oczy?

Drugi pasażer — W głowie.

1 Pasażer — Nie widzisz pan moich nóg?

2 P. — Nie, bo pan masz buty na nich.

STÓJ!

—CZY—

MASZ KATAR?

Jeżeli go masz, to pamiętaj, iż

BIAŁEGO INDIJANINA

Leki na Katar

wyleczą cię całkowicie albo wiesz tysiące ludzi już się wyleczyło, choć inne metody im nie mogły pomóc. Skuteczność gwarantuję

J. H. ANDREWS, M. D., TOLEDO, O.

Można dostać w każdej aptece.

Cena 75 centów za butelkę.

Wysłać się o "White Indian Catarrh Cure"

ZA 50 CENTÓW MIESIĘCZNIE

stałowa medycyna

SEVEN WONDERS,

Leczy suchoty, bóle żołądka, chroniczne dolegliwości, pochodzące z krwi, reumatyzm, katar, osłabienie żołądka. Ta medycyna przywróci ci wam zdrowie i chęć do życia. Jedną kwartę medycyny za 50 c. posłamy każdemu, kto nam nadeśle wymienioną kwotę. Adres taki:

C. E. SPYAD, Aptekarz,

502 MONROE UL. TOLEDO, OHIO.

Z TOLEDO I OKOLICY

Pod No. 1220 przy ulicy Hamilton jest dyktoryja.

Misyja odbędzie się w parafii św. Jadwigi od 5 do 12 lutego.

Za tydzień bal "Orkiestry Białego Orla." Zaopatrzyć się w bilety—półki czas.

Mozes Powder, były policyant, jest teraz detektywem na kolei Clover Leaf.

Robison ze swymi "karami" jest prawdziwą karą dla mieszkańców toledoskich.

Pan M. J. Sadowski, redaktor "Echa" bufałoskiego, bawił w Toledo w b. tygodniu.

Major Emmick ma największą szansę pozostania na swym urzędzie przez następne dwa lata.

Henry Trickett został aresztowany zato, że miał dwie żony. Będzie on wystany do Lee, Mass.

E. F. Schillingrowi, mieszkającemu w starym okręgu na rzecze Swan, ukradł ktoś dubeltówkę.

Jeżeli się komu podobają lepiej kłótnie, niż wiadomości, to niech się uda do morderców.

Sprawa p. Balfinskiego przeciwko Smithowi będzie przesłuchiwaną u sędziego Harmon d. 1 lutego.

Do szynku Galesmana przy ulicy Summit we wtorek rano wzięli się złodzieje i ukradli \$10 z szafady.

W kościele baptyskim przy Memorial Hall dany był koncert japoński w zeszłą środę. Udał się świetnie.

Bernard O'Rourke, który ze swą żoną Anną żył 35 lat, wniosł proces do sądu o rozwód i rozdzielenie majątku.

W East Toledo osiedla się dużo słowaków i Czechów. W ostatnim tygodniu okupili się tam trzy rodziny polskie.

Stylizujemy, że w 8mej wardzie ma powstać nowe pismo polskie, które ma być redagowane w duchu katolickim.

Potrzebna dobra dziewczyna do służby. Musi umieć prać, prasować i piec chleb. Zgłosić się pod No. 620 Lagrange st.

Katarzyna Burgin zaskarżyła Tow. tramwajowe Consolidated o \$10,000 zato, że tramwaj wyrzucił ją z woza d. 4 Listopada z r.

Jan Rybicki urządza bal w hali p. Wiśniewskiego przy Austin ulicy, d. 4-go lutego. Wstęp 25 centów. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Osoba, która zamówiła gazetę dla Józefa Ławickiego w Prusiech, raczy opłacić prenumeratę, gdyż inaczey gazety wysłać nie będziemy.

Frank Napolski rozpoczął proces przeciwko tow. kolei Toledo & Ohio Central o \$15,000 odszkodowania, za uszkodzenia zdrowia podczas pracy.

Nowy bank toledoski pn. Home Savings Bank ulokowany będzie w nowym budynku Gardnera. Budynek ten będzie wykończony na 1-go Października.

Bracia Conant dostali obstalunki na meble do ratuszów w następujących miastach: Charleston, W. Va., Dubuque, Iowa, Harlan i Grundy w tymże stanie.

Ludzie nie chcą płać po \$1 za 50-centówki kolumbijskie. Banki, które tych 50c. nakupowały dużo po wygórowanej cenie, pewnie stracą na swej chciwości.

A.M. Woolson kupił 40 stóp gruntu przy ulicy St. Clair, obok teatru Ludowego, za \$8,000. Na miejscu tym stanie nowy wspaniały gmach na skład kawy i herbaty.

Miejska administracja gazowa zamknęła rury dla 14 konsumentów, z powodu, że oprócz mixerów pozakładali do swych pieców wolne rury i w taki sposób kradli gaz.

U sędziego Pugsley na dzień 31 Stycznia jest naznaczona sprawa Antoniego Witta przeciwko Tow. św. Wincenciego a Paulo, o odzyskaniu wynagrodzenia za czas choroby.

Bal Tow. Jana III go Sobieskiego odbędzie się we czwartek d. 2 Lutego. Bal ten został pierwotnie naznaczony na 12, potem na 9, ale z powodu misy data została przyspieszona.

Adelina Wood i W.T. Murphy zostali aresztowani, że po ulicy spacerowali w pijanym stanie i dawali innym ludziom zły przykład. Sędzia Sala skazał ich na karę po \$5 i kosztach.

Alderman Huberich ogłosił się kandydatem demokratycznym na majora. Frank Cheney, który prowadzi taki "byznes" jak niegdyś Rasmus,

jest także demokratycznym kandydatem.

Sprawa Karola Urbańskiego, który został w piątek aresztowany za kazirodrstwo, została odesłana do wyższego sądu kryminalnego. Kaucya za Urbańskiego została oznaczona w sumie \$2,000.

Hurtownia firma szewcka Dewey Rogers & Co., (naprzeciwko drukarni Ameryki) jest winna fabrykantom bostońskim za obuwie \$247,000, których zapłacić nie może. Spewnością nastąpi likwidacya.

Kolej Lake Shore jest bardzo niebezpieczna do podróży. Na całej jej linii mosty są popuszczone i grożą zawaleniem. W ostatnim roku kolej ta zabiła setki pasażerów. Jeżeli komu jest miłe życie, to niech nie jeździ tą koleją.

Organizowała się spółka z kapitałem \$35,000, w celu wyrabiania koni wystawowych i ornamentów rymaryskich. Założycielami są: Charles A. Smith, G. L. Craig, John V. Newton, Fred F. Smith, John F. Craig, Henry T. Tobey i Thos. S. Gifford.

Według sprawozdania pocztowego, Blado dostaje największe listów rejestrowanych i przekazów pocztowych; po Blado następuje AMERYKA a dopiero idą inne gazety angielskie i niemieckie. Gazeta Blado jest 50 lat stara i liczy 125,000 abonentów.

AMERYKA w sprawy parafialne nie wdaje się, gdyż takowe należą do biskupów. Korespondencye bezimiennne, w tych kwestiach nadesłane, nie będą wydrukowane. Jeżeli kto od siebie chce cokolwiek w gazecie ogłosić to musi zapłacić.

Chcesz uciec się nim karnawał się skończy? Jeśli tak, to idź na bal Orkiestry Białego Orla, który będzie perłą dotychczasowych zabaw. Bal ten odbędzie się w sobotę dnia 4 lutego w hali p. Kusza.

Dorsey L. Beall, w imieniu sukcesorów po Karolu Hoak, zaskarżył kolej Lake Shore o \$10,000, za to że Hoak był zabity podczas pracy 27go Lipca 1892 r. Jest to fakt, że na żadnej kolei tyle ludzi nie jest zabijanych, co na Lake Shore.

Ludzie, którzy nigdy nie byli w Toledo, myślą, że to małe miasteczko. Jak tu przyjeżdżają, to dopiero się dziwią... wielkiemu miastu. A my dziwniemy się ich głupocie, że się wcześniej nie dowiedzieli o wielkości i wspaniałości naszego miasta.

Na rocznem posiedzeniu Tow. Jana III go Sobieskiego wybrano kasyerem ob. Murawskiego, lecz ponieważ nie stawili on kaucyi (ponieważ poprzednicy jego też nie stawiali) więc na posiedzeniu miesięcznem w ub. niedzielę wybrano kasyerem ob. Piotra Szelażkiewicza.

Franciszki Hemmigher, pracującemu w lejnarni Milmine & Co., umarła żona, pozostawiając go z dwójkiem dzieci. Ponieważ Hemmigher znajdował się w krytycznem położeniu, robotnicy w fabryce tej zrobili na niego składkę i zebrali \$16.40.

Ważne dokumenty.

Pani Małgorzata Krajewska, z domu Walkowiak, żona pana Jana Krajewskiego, raczy się zgłosić do mej kancelaryi, po ważne dokumenty z Polski, które u mnie parę dni leżą. Piotr J. Mettler, notaryusz, 411 Washington st.

Sherman Steele, będąc w pijanym stanie, wycołował rewolwer do majora Emmicka, w ub. sobotę po południu. W poniedziałek został za to skazany w sądzie policyjnym na ośm miesięcy więzienia i \$100 kary. Ponieważ Steele nie ma tyle pieniędzy na opłacenie kary i kosztów, więc musi za to odsiedzieć, co razem uczyni 18 miesięcy.

Radca miejski J. H. Dean, z 5-tej wardy podaje świetny projekt. Proponuje on, aby przekopać kanał i wodę ze strumyka Ottawa wpuścić do głównej rzeki. Kanał ten ma być przekopany od najbliższego kolana przy torze kolei D. & M. Strumień można by wysuszyć i zasypać, a przez to nie potrzebne by były mosty przy ulicach St. Clair i Washington. Co wydano by na przekopanie kanału, wróciłoby się miastu wkrótce z oszczędności na mostach i stróżach.

Zgłaszajcie się po premie, póki ich nie zabraknie.

ZAPOWIEDŹ ŚLUBU.

Józef Nowak z Mielżyna, W. Ks. Pozn., liczący lat 24, wstępuje w związek małżeński panną Józefą Kurowską, także z Mielżyna. Ob. Józef Nowak mieszkał w Toledo w parafii św. Antoniego w r. 1892. Ktoby wiedział o jakich przeszkodach, dla których ślub nie mógłby się odbyć, niech za wiadomości p. Burmistrza miasta Mielżyna w W. Ks. Pozn.

W Toledoskich fabrykach ma zatrudnienie 4,000 kobiet; 1,343 z nich pracują za dzienną wypłatę, a 1,199 pracują od sztuki. 234 kobiety zarabiają po \$1 do \$3 tygodniowo, 615 od \$3 do \$5, 342 od \$5 do \$7, i 18 od \$7 do \$10. 273 pracują po 9 godzin dziennie, 20 po 9½ godzin, a 1,353 po 10 godzin dziennie. Przy szyciu pracuje bardzo dużo kobiet i młodych dziewczyn w warsztatach, ale trzy razy więcej pracuje w swych własnych domach. Takie sprawozdanie ogłosiło biuro statystyczne.

Przy ulicy Canton utrzymuje szynk żydek nazwiskiem "Moxie." Żyd ten należy do rozmaitych organizacji politycznych, bo potrafi dostarczać pijackie, żydowskie i złodziejskie gęsy, gdy są potrzebne do wyborów. Politycy boją się więc tego żyda rozgiewać na siebie. On z tego dobrze potrafi korzystać: wyzykuje ludzi haniebnie i dopuszcza się wszelkich bezpraw, a to mu uchodzi bezkarnie. Policjanci i detektywi choć nieraz aresztują Moxa na gorącym uczynku, to na próżno—żaden sędzia nie chce go ukarać.

Płać za Amerykę i idź na bal Orkiestry Białego Orla. Z Ameryki dowiesz się wielu pożytecznych rzeczy, a na balu Orkiestry zabawisz się przyzwyczajając i nie pożałujesz wydanych paru centów.

Excursion Rates to Hot Springs, Ark.

"The World's Sanitarium," "The Carlsbad of America."

Take the popular route, Toledo, St. Louis & Kansas City R. R., "Clover Leaf Route" to St. Louis, thence then Iron Mountain Route. Only one change of cars at St. Louis union depot. Double daily service. Buffet reclining chair cars, seats free; buffet vestibule sleeping cars via Clover Leaf Route. C. C. Jenkins, Gen'l Pass. Agent, Toledo, O.

N. B. Low rates to New Orleans and Mobile, account Mardi Gras; also to Washington, D. C. account Inaugural.

Tomasz McHenry napadł na Mozesa Roskrant przy rogu ulic Oak i Canton i ukradł mu z kieszeni \$5.00. Napastnik został aresztowany i będzie sądzony przez Grand Jury.

DUMANIE OSWOBODZONEGO POLAKA.

Kiedyż odetchnie człowiek zgnębiony, Kiedyż powróci się wolności świat— Kiedyż obrydnie znikną tyranie, I niewolnicę skruszy się pęta?

Zbyt nieszczęśliwy rodzic człowieczy, Bóg ci dał wolność w udziale, Lecz ci jej siła piekielna przeczy, Gwałcąc twe prawa zuchwale.

Bóg nie rozróżnił żadnych klas stanów, Tworząc dla wszystkich tę ziemię; Czemuż nią kilku srogich tyranów, Gmień to ludzkie piemię?

Ocknij się przecie, stań w jej obrobie, Poświęć się w sprawie jej całej, Wtrąć się tyranów w piekielne tonie, Przyjmij ich, bo ich, wydaj.

Okrutna wojna opuści ziemię, Ten potwór krwi ludzkiej chciwy; Szczęśliwym będzie człowieka plemię, Bo wolny tylko szczęśliwy!

Pogodne słońce znowu zaświeci, Zbrodniami królów przyćmione, Wolność szczęśliwie użyj swe dzieci, Odzyska prawa stracone.

Zadna gazeta polska w Ameryce nie wydawała tak pięknych obrazów jak Ameryka wydaje. Piszcie do nas.

Scientific American Agency for PATENTS. TRADE MARKS, DESIGN PATENTS, COPYRIGHTS, etc. For information and free Handbook write to MUNN & CO., 361 Broadway, New York. Oldest bureau for securing patents in America. Every patent taken out by us is brought before the public by a notice given free of charge in the Scientific American.

Largest circulation of any scientific paper in the world. Splendidly illustrated. No intelligent man should be without it. Weekly, \$3.00 a year; \$1.50 six months. Address MUNN & CO., Publishers, 361 Broadway, New York City.

Wład. Wisniewski, Utrzymuje SALOON I GROCERIE, pod nrem 129 Austin st.

Obok pierwszorzędnego grocerii, którą dotychczas prowadziłem, zacząłem wyszynk piwa, wina i likierów, który polecam łaskawym względem Szan. Rodaków.

Wiadomości z Detroit.

W mieście bardzo wiele osób chorych na dyfteryę.

Z dniem 1go Lutego ukaże się nowy podręcznik telefoniczny.

Marya Winowska jest oskarżoną przez brata swego o kradzież \$50.

We wtorek zaczął się tu proces G. C. Fredericka, który zastrzelił S. Morossa.

W Toronto aresztowano L. Witkowskiego, jako podejrzanego o popełnienie rabunku.

Niezadługo ma przybyć do Detroit Monsignor papieski, Satolli, aby tu na miejscu zbadać sprawy dycezy.

W kościele świętego Józefa odprawiono w poniedziałek nabożeństwo za poległych w powstaniu polskim.

Komisja sanitarna w obec zwiększających się wydatków, chce aby większe dla niej przeznaczono fundusze.

K. Minka, pracujący w Peninsular Iron Works, zgniotł sobie rękę w maszynie przy pracy. Musiano mu ją amputować.

Masoni tutejsi zamierzają wzniesić gmach na swe cele—kosztu którego obliczają na \$275,000. Nowy gmach będzie ozdobą miasta.

WIADOMOSCI Z DETROIT.

W mieście bardzo wiele osób chorych na dyfteryę.

Z dniem 1go Lutego ukaże się nowy podręcznik telefoniczny.

Marya Winowska jest oskarżoną przez brata swego o kradzież \$50.

We wtorek zaczął się tu proces G. C. Fredericka, który zastrzelił S. Morossa.

W Toronto aresztowano L. Witkowskiego, jako podejrzanego o popełnienie rabunku.

Niezadługo ma przybyć do Detroit Monsignor papieski, Satolli, aby tu na miejscu zbadać sprawy dycezy.

W kościele świętego Józefa odprawiono w poniedziałek nabożeństwo za poległych w powstaniu polskim.

Komisja sanitarna w obec zwiększających się wydatków, chce aby większe dla niej przeznaczono fundusze.

K. Minka, pracujący w Peninsular Iron Works, zgniotł sobie rękę w maszynie przy pracy. Musiano mu ją amputować.

Masoni tutejsi zamierzają wzniesić gmach na swe cele—kosztu którego obliczają na \$275,000. Nowy gmach będzie ozdobą miasta.

Na krzyżowce kolejowej przy ul. Vinewood przejechał pociąg jakiegoś człowieka i na miejscu go zabił, odcinając głowę od reszty ciała.

Tutejsza Free Press donosi, że słynny król tenorów, pan Mierzwinski ma zamiar przybyć do Ameryki na gościnne występy. Obecnie występuje we Włoszech.

Karol Michalski żąda sądownie rozwodu z swą żoną, z którą wziął ślub w Prusiech, w r. 1878. Zrozpaczone małżonki jako powód do rozwodu podaje złe traktowanie.

W Detroit Gas Light Works eksplodował kocioł parowy. T. Whalen dozorca został niebezpiecznie porażony cegłami, które siłą eksplozji zostały z muru wyrwane.

Michigan Brass & Iron Works przeprowadza swoje warsztaty za granicę miasta przy drodze Markey. Fabryki zajmą 10 akrów przestrzeni. Dla 500 robotników zatrudnienie.

Na torze kolei na Junction ave., przejechał pociąg pewną polską kobietę, która chciała popod wagon pociągu przejść. Uciętą jej obie nogi. Po kilku minutach zakończyła życie.

Jan Szezybalski, górnik w kopalni węgla przy Coruma wpadł w otwór 92 stopy głęboki i odniósł ledwo lekkie poranienia. Angielskie pisma zapewniają, że nazwisko go uratowało.

Miasto poleciło utrzymywać zamknięte skrzynie na odpadki, aby biedniejsza ludność nie szukała w śmieciach za pożywieniem. Złe musi być tam, gdzie ludzie w śmietnikach pożywienia szukają.

W czwartek i piątek występowała w tutejszej operze, pani Helena Modrzejewska. W czwartek w Henryku VIII, w piątek w Maryi Stuart. Dziś w sobotę po południu wystąpi w Henryku VIII, wieczorem w Mack-becie.

W lejnarniach pieców zastrajkowało 45 robotników, dopominając się podwyższenia płacy. Jeżeli pracodawcy wkrótce nie przystaną na żądania tych robotników, to z innych oddziałów w tej fabryce zastrajkuje 600 robotników.

Angielskie gazety szeroko rozpisują się o sprawie ks. Kolańskiego. Ks. Dominik Kolański był powołany przez Monsignora Satolli do Washingtonu, aby go wysłuchać w sprawie separacyi od kościoła sześć lat temu. W fakcie tym gazety angielskie dopatrują się, że ks. Kolański będzie narażony do dycezy detroickiej.

W detroickiej Evening News pojawił się artykuł, traktujący o delegacji polaków z Austrii—panu Dunikowskiem. Artykuł służył przelomaczony z którejś z gazet polskich przez jakiegoś tam pisarkę, bo takie same w nim widzimy przezwiska i męstwo, jak w ogłoszonych sprawozdaniach polskich. Dodano tam tylko, że detroicki policyjny chcieli mieć gimnazjum polskie. Co więcej?!

Urzednicy miejscy uczą się czytać po... polsku. Dotychczas zapisując nazwiska polaków, posługiwano się metodą fonetyczną, która najczęściej z polskich nazwisk robiła jakieś chińskie dziwolgi—teraz postanowiono temu koniec położyć. Z tej przyczyny podobno kilku polaków głoszono, nie mając do tego prawa. Języka polskiego urzędnikom amerykańskim udziela pan J. Skupiński, redaktor Gwiazdy. Fiu, fu!...

NOWINY Z CLEVELAND

Katarzyna Scurger, 44-letnia wdowa została odesłana do domu waryatów.

W siódmym policyjnym przysynkoie jest 112 szynkowni według cenzusu policyjnego.

Niejaka Schaefer przecięła sobie żyły w zamiarze samobójczym, ale ją zdołano uratować.

Z synagogi przy ulicy Hill skradli złodzieje cenne przedmioty, potrzebne do praktyki religijnej.

Sklep Elipse przy ul. Wood nawiedziła rzeźnieszko wie trzy razy od Nowego Roku. Powodzi im się.

W niedzielę odbyło się poświęcenie kościoła w Norfolk, na którym był nasz ks. biskup Horstmann.

Ma być zbudowana nowa opera, która ma pomieścić około 3000 osób. Budowę mają zacząć jak najprędzej.

J. Mikasko i J. Vasko zostali aresztowani, jako winni napadów nocnych na przechodniów włamywania się do mieszkań.

F. Kirschnek, robotnik w walcowni żelaza, Otis Iron & Steel Works, został niebezpiecznie pokaleczony przy pracy, gdy upadł na niego kawałek stali.

Czeskie narodowe towarzystwa wydają bale, z których dochody przeznaczają na budowę hali przy rogu Broadway i Meade ave. Budynek ma kosztować \$60,000.

Wiesenberger skarży swą żonę o rozwód, jako powód podając, że nie była mu wierna, ale z innymi mężczyznami, a zwłaszcza ze studentami medycyny, miewała schadzki i miłostki.

Ulica St. Clair jest prawdziwym schroniskiem dla włóczęgów i rozpójników. Napadają oni na przechodniów i rabują z kosztowności i pieniądze. Ma to być szajka, operująca w całym mieście.

Z pociągu kolei Valley spadł bremzer T. Donahue między dwa wagony. Byłby nieawodnie żył przytłaczony, gdyby nie przytomność umysłu. Schwytył się on łańcuchów między wagonami i w ten sposób ocalał.

A. Wenicki, młody człowiek, mieszkający na Broadway, omal nie postradał życia z ręki jakiegoś rabusia. Na ulicy Cherry napadł na niego silny, wysoki mężczyzna i zażądał pieniędzy. Gdy mu W. powiedział, że nie ma ani centa, ten uderzył go między oczy i powalił na ziemię. Byłby go może i zabił, gdyby nie to, że w tej chwili przechodziła ulicą 2 panie i te rzuciły się na złoczycę.

Polak znający język angielski doświadczył zatrudnienie w biurze firmy Lawten & Bartelle, 323 ul. Lafayette nad rzeką Swan. Firma ta ma olbrzymi skład desek i gontów oraz innych materiałów budowlanych.

Mamy dziesięć tysięcy obrazów najrozmaitszych świętych. Każdy abonent może sobie wybrać obraz swego patrona lub patronki. Zgłoszenie się co przedziej do wyd. AMERYKI.

Łatwy sposób odtajania okien. Rozpuszcza się sól w wodzie, macza gąbką i tą pociągą kilkakrotnie zamazuje okna.

Ostrzeżenie brzytew. Wyborną pastę do napuszczania paszków służących do ostrzenia brzytew, przyrządza się z miążkiego proszku trypli i łożu lub oliwy prowanokowej.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

Upraszamy naszych czytelników, aby nam donosili, gdzie potrzeba robotników do pracy.

GOSPODARSTWO I PRZEMYSŁ.

Holenderski sposób od czyszczenia masła i zachowania go od zepsucia.

Kładzie się masło do kotła pobielanego i nalewa taką ilością gorącej wody, ażeby takowa miała dwa razy większą wagę od masła; roznieca pod kotłem wolny ogień dla utrzymania w wodzie ciepła; a gdy się masło rozpuści, miesza masę łyżką, aby się części składowe masła zawierające w sobie jeszcze mleko i ser z wodą należną połączyły; — poczem zdejmujemy się kocioł z ognia, masę w chłodnym miejscu zastudza, dla oddzielenia wody i dla nadania masłu na wierzchu występującemu, należyte tęgości. Gdy to nastąpi, robi się w masle z brzegu kotła mały otwór, który służy na to, aby przy pochylaniu kotła, woda zupełnie przez ten otwór odeszła. Odpływająca woda jest koloru bardzo białego, co wskazuje że masło nie jest tak czyste jak być powinno, aby się długo zachować mogło, dla tego jeszcze raz tą samą czynność z gorącą wodą się powtórza, która gdy odpłynie, okaże się daleko mniej mleczną niż pierwsza. Mimo tego jednakże, trzeba czyszczyć nie trzeci a nawet i czwarty raz powtórzać, jeżeliby się jeszcze co mlecznego spostrzegać dawało; dopiero gdy opływająca woda będzie zupełnie czysta, można być pewnym, że masło nawet na cztery lata od zgorznięcia zabezpieczone zostało. Lecz do tak długiego utrzymania masła trzeba, aby takowe tak mocno w czystych faskach utłoczone było, ażeby w takowym ani kropla wody się nie znajdowała. Oprócz tego dla nieopuszczenia do fask powietrza, trzeba je starannie zamakać w chłodnym lecz nie wilgotnym miejscu utrzymywać.

Pogoń za Mordercą.

A. A. PARYSKI.

Byłem wtedy reporterem porannej gazety w Filadelfii. Dochodziła już godzina 12 w nocy, więc wszyscy reporterzy i redaktorzy byli zajęci. Ruch taki nagły jak w piekło! Forman co chwila krzyczy: "copy!" Wszyscy piszemy, aż się pot leje z czoła, aby zecerom dostarczyć manuskryptu. Na dołnem piętrze zapalają kotły, aby maszynę mieć w pogotowiu. Para, dym, kurz, gorączka, — wszystko bucha do nas otworem elewatora. Czyste piekło! Lecz każdy tak zajęty pracą, że na to nie ma czasu zwrócić uwagi. Nikt nie czuje gorączki, ani wyiewów gazowych i olejowych.

Człowiek może znieść wiele przykrości — dopóki ich nie zauważy oczami i nie zacznie się nad ich wartością i szkodliwością zastanawiać. Aparat telegraficzny brzęczy i sztuka w takim pośpiechu — gwałtownością, jakby groził — końcem świata.

Dzzz — dzwoni telefon. "Halo!" odpowiada redaktor. Za chwilę redaktor od telefonu krzyknął na mnie i dodał: "Morderstwo na ulicy B. No. 318. Leć co tchu! Formy będą czekać!"

Złapałem palto i, uciekając z redakcji w cwał, wciągnąłem rękawy na siebie. Lecę, co mi sił i tchu starczy. Ubiegłszy kilka bloków, spotkałem policjantów. Było ich aż pięciu. Biegna co tchu w kierunku, w którym uciekł morderca! Pobiegłem z nimi.

Zaczem wylecieliśmy za miasto, już się zaczęło rozdzwaniać. Sierżant policyi biegnie w las ze swym korpusem. Ja nie zgadzałem się z sierżantem, że zbrodniarz ukrywa się w lesie, lecz myślałem, że udał się przez pola do stacji kolejowej, aby wsiąść na pociąg i uciekać w obie strony. W przypuszczeniach swych nie myliłem się. Na polu poza kukurydzą ujrzałem człowieka uciekającego. Świsnąłem na policjantów i wkrótce też z lasu wybiegli, podążając za mną.

Spostrzegł nas zbrodniarz. Zaczęł szybciej uciekać. Dobiegł do rzeki, przeszedł przez most i podpałił go. Zaczem myśły dobiegli do mostu, już był cały w płomieniach. Rzeka była dość szeroka i głęboka. Morderca odszedł tak daleko od rzeki, aby go strzał nie mógł sięgnąć i wypoczął na murawie. Policjanci nie wiedzieli co robić.

Nie namyślając się nad niczem, zrzuciłem z siebie palto, w spodniach i surducie kieszenie powywracałem — i buch w wodę! Z wielkim wysiłkiem przeplynałem rzekę.

Zbrodniarz, jak mnie spostrzegł, drgnął ze zdziwienia na niego, chciał uciekać, ale upadł na ziemię. Zaczem się podniósł już byłem przy nim.

Pochwyliłem go za surdut z tyłu i przytrzymałem. On się obrócił i strzelił do mnie z rewolweru!

Kula przeszła przez lewy bok ponad samymi płucami. Krew zaczęła się lać ze mnie. Morderca był o wiele większym i silniejszym odemnie, ale nie puszczałem go. Na swą obronę nie miałem nic tylko gołe ręce i... olówek!

Zbrodniarz chciał drugi raz we mnie strzelić, ale zdążyłem ująć go za rękę i podnieść ją w górę! Strzał przeszedł przez mój kapełusz. Od wystrzału włosy się zapaliły, ale innej szkody nie odniosłem.

Policjanci tymczasem stali na drugiej stronie rzeki i przypatrywali się naszym zapasom!...

Krwie upłynęło ze mnie tak dużo, że osłabł bardzo. Tylko chwila, tylko jeden oddech — i zdaje się, będę zmożonym przez silnego draba!

Zdobywam się na ostatni wysiłek! W mgnieniu oka łapię

zębami za brodę draba, rękami rozpinam jego ręce w górę i z nadzwyczajną szybkością i zwinnością uderzam go kolanem w żołądek...

Padł! I ja padłem na niego! On omdlał i ja omdlałem z osłabienia krwi.

Co się dalej stało nie wiem. Jak się ocuciłem, byłem na łóżku w szpitalu miejskim. Nade mną czuwał doktor i śledził każde me poruszenie i oddech. Za kilka dni dokonano na mnie operacji: wyjęto kulę, która utkwiła w piersiach. Potem codzień czułem się lepiej i za kilka tygodni wyszedłem ze szpitala.

Udałem się wprost do redakcji. Moje miejsce już było zajęte. Redaktor zwyniósł mnie, że go zawiodłem, bo inne gazety miały lepsze sprawozdanie o morderstwie przy ulicy B., a ja nawet nie pokazałem się.

Później dowiedziałem się, że sierżant policyi został odznaczony i wynagrodzony za pojmanie mordercy.

A co mnie dostało się za narażanie swego życia? Co? Oto sąd potrzebował mnie na świadka jak mordercę sądzono!

KOLEJ ŻELAZNA. WHEELING & LAKE ERIE

JEST —

— Nową Prosta Linia: —

POMIĘDZY

TOLEDO STEUBENVILLE, PITTSBURGH, WHEELING, MARIETTA.

Codziennie kursuje kilka wygodnych pociągów pomiędzy

MIASTEM TOLEDO I RZEKĄ OHIO

Łącząc się z wygodnymi sypialnymi pociągami pomiędzy

PITTSBURGH'EM A CHICAGO.

Pociągi kolei W. & L. E. łączą się natychmiast z innymi liniami między

TOLEDO I PITTSBURGH'EM,

— PRZEZ —

Akron, Warren, Cuyahoga Falls, Niles, Kent, Girard, Ravenna, Youngstown, Leavittsburg, New Castle, i Allegheny.

Jedyna linia, przechodząca przez

"Piękny Zoar"

A. G. BLAIR, Traffic Manager. JAS. M. HALL, Gen. Pass. Agent.

TOLEDO, OHIO.

HOPPE & STRUB

BOTTLING COMPANY.

Telefonu No. 408.

WYŁĄCZNA AGENCJA

PIWA PABST'OWEGO

Z Milwaukee.

— ZAKŁAD —

Wód Mineralnych.

Na sprzedanie w butelkach.

RECEPTY DOKTORSKIE

"STARANIE WYKONYWAM używając najlepszych chemikali."

Polecam medycynę patentową wszelkiego rodzaju, pigułki, zioła, krople, sarsapillę, rille i inne.

ARTYKUŁY TOALETOWE.

Perfumy i piękne rzeczy na podarunki...

Cygara, tytoń, tabako, papierosy...

CENY NIZKIE.

M. E. BURLEIGH, Dorr & Junction ave

A. ROSENFELDER,

Sprzedaje

Wszelkiego rodzaju Żelazto.

Naczynia blaszane, farby, pokosty, oleje, pokrycia na dach i rury żelazne.

Kuchenne Piece bardzo tanio!

Zanim udacie się gdzieś, to przekonajcie się o cenach u mnie.

A. Rosenfelder

1212 DORR UL. TOLEDO.

Hillebrand Bros.

wyrabiają i sprzedają następująco:

MEBLE WSZELKIEGO RODZAJU, DZAJU, JAKO TO: Łóżka, szafy, stoły, krzesła, i t. p. Przyjdźcie do nas i przekonajcie się o cenach.

No. 635 South st. Clair st. TOLEDO, O.

NIE ZAPOMINAJCIE ZOBACZYĆ Dobrego Samarytanina, Króla Lekarzy!

Który posiada dyplom z sławnego Kolegium Marsh'a, z Albany, N. Y.

SPECJALISTA NA OCZY I USZY.

Powie każdemu na jaką chorobę jest chory, nie pytając się o nic.

Porada darmo.

Nie podejmuję się leczyć żadnej choroby, której nie znał za nie do leczenia. Praktykuję przez 40 lat jako lekarz, a jako specjalista przez 30 lat; we wszystkich krajach jest dobrze znany. Leczę wszystkie choroby chroniczne. Choćby inni doktorzy usłali waszą chorobę za niewyleczalną, to DOBRY SAMARYTANIN może wam pomóc. Tyście ludzi już wyleczył, którzy długo cierpieli, a nie mogli być przez innych lekarzy wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają, że DOBRY SAMARYTANIN, i swym znajomym go polecają.

Leczy on wszystkie zastarzałe choroby, ściśnienia epileptyczne, szpawy, paraliż, dychawicę, reumatyzm, nieregularność systemu, ból głowy, neuralgię, febrę, krosty, skropoty, kata, cierpienia żołądka, drożdżę, choroby kieszek, słabość kobiet i wszystkie choroby prywatne.

Porada prywatna i w sekrecie zachowana. Jeżeli nikt nie może kto przyjąć do doktora osobiście, to może napisać swój adres, wiek i przysłać trochę włosów, oraz 3-cent. markę pocztową. To natychmiast dostanie odpowiedź listową. Wszystkie listy należy pisać

J. H. ANDREWS M. D., 607 MONROE ST., TOLEDO.

KING & ROBB

(REAL ESTATE)

Room 18 & 19 Law Building cor. Superior & Madison str.

NA SPRZEDANIE

Dom i lot 144 Franklin ulica za... \$800.
Trzy nowe domy na ul. Germania, każdy po... \$700.
50 akrów farma blisko Monclove za... 2,500.
55 akrów farma, blisko Detroit, Mich. za... 1,500.
40 albo 160 akrów blisko Whitehouse po... \$8 do \$12 akier za o

Mamy farmy w rozmaitych miejscowościach, które sprzedajemy na warunkach bardzo dogodnych; lub zamieniamy na posiadłość miejską.

Informacji chętnie udzielamy. Zgłosić się pod adresem!

KING & ROBB,

18 & 19 LAW BUILDING, TOLEDO OHIO.

MEBLE TANIO

I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zobaczyć nowy zastaw mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, franki, parawany, piece; w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zastaw mebli dla dzieci. Słowne! Jesteśmy w stanie umebłować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a za wszystko dostać możecie za bagatelę, bowiem za małą gotówkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & JACOBSON,

NO. 434 ALICE SUMMIT. TOLEDO.

BROWAR POD LWEM.

WYRABIA —

NAJLEPSZE PILZENIAKIE I STARE LAGROWE PIWO.

Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczać piwo najlepsze, najstarsze i najpożywniejsze. Nasze piwo butelkowane t. z.

"MON PILSENER EXPORT"

pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowane w świecie.

Piwo to sprzedaje w Clevelandzie i Newburgu

THEO. HYMAN, Agent.

The Windisch-Muhlhauser Brewing Company,

CINCINNATI, O.

BUCKEYE PAINT AND VARNISH COMPANY

wyrabiają farby, pokosty i lakiery, które ogólnie uznano za najlepsze w świecie.

H. Werdehoff & Co., 708 Junction ave. cor. Vance

A. Rosenfelder, 1212 Dorr st.

Meier Bros., Lenk st., pom. Nebraska ave i Tecumseh st.

C. F. Throm, 383 Nebraska ave.

Każdy galon gwarantowany przez "The Buckeye Paint & Varnish Co."

Pytajcie się o Boukal Paint a nie bierzcie innych.

Henryka Lewisa

POLSKA JENERALNA AGENCJA,

WYMIANA PIENIEDZY.

INTERES BANKOWY.

KARTY OKRETOWE.

ASEKURACJA OD OGNI.

I NA ŻYCIE.

PLENIPO-TENCJE

SĄDOWE.

Naprzeciw

325 Superior Ulica, Wielkiej Poczt, Cleveland, Ohio.

Karty okretowe wyrabia wraz z drogą kolejową, z miejsca zamieszkania, aż na miejsce przeznaczenia. Podług woli podróżnych ściągają ich przez Hamburg, Bremen i inne znaczniejsze porty europejskie do New Yorku, Baltimore, i t. d. O przybyciu podróżnych wiadomości krewnych lub znajomych.

Pod gwarancją wysła pieniądze do domu odbiorcy. Wyrabia plenipotencje do Staroego Kraju. Kolektuje pieniądze z Europy.

Szaniowni Rodacy mogą się w moim biurze w polskim języku rozmówić i nie potrzebują tłumacza lub faktora, który ich daremnie gdzieś indziej wodzi.

HENRY LEWIS, 325 SUPERIOR ST



Najlepszym lekarzem jest
C. STORZ, M. D.,
404 NEBRASKA AVE.,
TOLEDO, O.

Godziny:
Do 11 rano, do 8 po poł.
Wiecz. od 7 do 8 1/2.

Telefonu No. 658.
TOLEDO, O.

H. H. DAWSON
ROOM 2 "NEW BEE BUILDING,"
ST. CLAIR ULICA POM. MADISON I ADAMS.

Zabezpiecza od ognia w następujących kompaniach: Aetna, Citizens, Manufacturers & Merchants, Mechanics, Phoenix, United States Fire, przedstawiające kapitał wynoszący przeszło

\$19,000,000.
notaryuszem publicznym i wyrabia papiery prawne. Tutzież sprzedaje loty w polskiej dzielnicy.

LEKCOYA GRZECZNOŚCI.
Pani L. wsiada do wagonu, w którym znajduje się siedmiu współtowarzyszów podróży — z cygarami w ustach.

Po kwadransie z po za obłoków dymu odzywa się tonem wyszukanej uprzejmości:

"Wszak to panom nie przeszkadza, że ja nie palę."

W jednej chwili cygara znalazły się za oknem.

V. BRAUN,
GENERALNY AGENT

ASEKURACVI OD OGNI.

"Reprezentuję tylko odpowiedzialne Tow."

No. 209 MADISON ULICA,
Chamber of Commerce, Toledo.

The Columbia Brewing Co.

43-51 Commercial st.

CLEVELAND, OHIO.

WET ZA WET.

W domu pewnego aptekarza mieszkał powroźnik. Chocąc wytypować szczeni, znajdujące się w pomieszkaniu, posłał on do aptekarza służącą, aby kupiła silnej trucizny. Aptekarz odmówił, powiadając, że powroźnik, jeszczeby się otruli.

W krótko potem aptekarzowi potrzebna była sznura. Posyła więc do powroźnika, aby mu odprzedał kilka metrów... Nie mogę — odpowiada powroźnik — jeszcze by się pan aptekarz powiesił!

FRED. BOICE.

— SPRZEDAJE —

Wapno, Cegły, Piasek,

Mortar, Rury do ście-

ków, Cement, etc., etc.

Zapytajcie się o ceny, zanim u innych kupicie. Telefon No. 490.

130 Water st., TOLEDO, O.

CO MOŻNA KUPIĆ ZA 25 CENTÓW.

1 lb. pięknie ciekłego tytoniu 25c.
1 lb. dobrego piwa tytoniu 25c.
1 lb. dobrego piwa 25c.
2 ft. najlepszego proszku do pieczenia 25c.
3 kwarty zielonego okragłego grochu 25c.
3 ft. dobrej fasoli 25c.
1 ft. dobrej herbaty 25c.
1 ft. dobrej kawy 25c.
1 ft. najlepszej kawy palonej 25c.
1 galon dobrego malasu 25c.
2 galony czystego octu 25c.

F. A. Rood 624 St. Clair st.

DR. JAS. HARKINS

PRZEPROWADZIŁ

SWOJĘ APTEKĘ

Do nowego storu przy ulicy Main, w d. Husbanda w Mt. Pleasant. Prosi Polaków, aby go popierali.

LAWTON & BARTELLE.

DOSTAWCY

Drzewa, Gontów i Łat Dachowych.

Podług, obicia sufitowe, obicia przy okiennicach i przy drzwiach, drzwi, okna i inne wyroby do wykonania budowy potrzebne.

323 Rog Lafayette ulica nad Swan Creek.

Każdy prenumerator, który trzymał gazetę w r. 1892, lub w latach poprzednich, jeżeli w bieżącym miesiącu przysła nam 2ch płatnych z góry abonentów, po \$1.50 za każdego, czyli razem \$3.00, będzie dostawał AMERYKĘ przez rok 1893 darmo.

Oferta ta ważną będzie tylko do dnia 1go Lutego, 1893 roku.

KURS POCIĄGÓW W TOLEDO.

Kolejowy czas późni się od miejskiego o 28 minut.

Pociągi oznaczone gwiazdkami (*) kursują codziennie; oznaczone sztylkami (!) we wszystkie dni powszednie oprócz niedzieli; zaś (!) oprócz soboty.

Stale pociągi pośpieszne pomiędzy Toledo i Findlay. Jeden pociąg odchodzi codziennie z Toledo do Indianapolis o 4 00 pm. Inne pociągi naznaczone "codziennie" kursują pomiędzy Toledo i Cincinnati.

CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON

Dworzec Union.

Z Toledo do: Odechdzą: Przychodzą:

Cincinnati & Ind Ex 10 15 am *5 25 am

Cincinnati & Ind Ex *3 30 pm 4 00 pm

Cincinnati & Ind Ex *11 40 pm 9 00 pm

Cincinnati Express 6 45 am 11 20 am

Cincinnati Ex Sund only 9 40 am

Findlay & B Green Ex 6 45 am 8 40 am

" " 3 30 pm 4 00 pm

" " 6 05 pm 9 00 pm

" " 10 15 am 11 20 am

PENNSYLVANIA LINES.

Dworzec Summit av., bet. Chestnut & Mulberry.

Z Toledo do: Odechdzą: Przychodzą:

Phil & New York 17 20 am 19 45 am

Balt & Washington 17 20 am 19 45 am

Mansf'd & Pittsburg 17 20 am 19 45 am

Phil & New York 17 20 am 19 45 am

Balt & Washington 17 20 am 19 45 am

Mansf'd & Pittsburg 17 20 am 19 45 am

Phil & New York 17 20 am 19 45 am

Balt & Washington 17 20 am 19 45 am

Mansf'd & Pittsburg 17 20 am 19 45 am

TOLEDO, St. Louis & Kansas City R.R.

WEST AND SOUTHWEST.

2 TRAINS DAILY TO ST. LOUIS, MO.

SLEEPING CARS, FREE CHAIR CARS.

Z Toledo do: Odechdzą: Przychodzą:

St. Louis Day Ex 6 25 am 10 20 pm

St. Louis Night Ex 9 25 pm 9 20 am

Delphos Pass 4 30 pm 8 30 am

CINCINNATI, JACKSON & MACKINAW.

Dworzec cor. Cherry & Champlain.

Z Toledo do: Odechdzą: Przychodzą:

Chicago & Tol Exp 6 30 pm 12 10 pm

Mail & Express 7 20 am 4 45 pm

Local 6 10 am 3 50 pm

COLUMBUS, HOCK'G VALLEY & T.

Dworzec Summit ul. między Chestnut i Mulberry.

"Buckeye Route."

Z Toledo do: Odechdzą: Przychodzą:

Columbus Express 6 35 pm 9 30 am

Col & Pomeroy Ex 10 30 am 2 25 pm

ARMIE EUROPEJSKIE.

DOKŁADNY POGLĄD NA SYSTEM NIEWOLNICTWA.

Organizacja poboru: komisje rekrutacyjne, powiatowe i gubernialne, cyrkule poborowe; listy poborowe.

Zapoznawszy się w dwóch poprzednich artykułach z głównymi zasadami powinności wojskowej, zaprowadzonej ustawą 1874 roku, przypatrzmy się z kolei organizacji poboru, w tejże ustawie pomieszczonej.

Czynności dotyczące poboru, są ześrodkowane w Państwie Rosyjskim w zarządach dwóch instancji: pierwszej, niższej, stanowią rekrutacyjne komisje powiatowe [ujęzdnioje po wojskowej powinności pruskiej], na każdy powiat lub podobną jednostkę administracyjną po jednej, drugą zaś, wyższą—rekrutacyjne komisje gubernialne (gubernskie) o właściwościach powiatowych, na każdą gubernię, względnie krainę, również po jednej. Piętnaście miast główniejszych, w tej liczbie Petersburg, Moskwa i Warszawa, jest wyjętych ze sfery działalności komisji rekrutacyjnych właściwych powiatów, i posiadają własne, miejskie komisje rekrutacyjne, z których każda w obrębie swojego miasta wykonywała te same czynności, które wykonywały powiatowe w powiatach.

Przydziałanie we wszystkich tych komisjach w różnych miejscowościach państwa jest powierzchnią różnym osobom; również stosownie do miejscowości i skład tych komisji jest rozmaity. W Królestwie Polskim, w komisji gubernialnej przysługują gubernator; członkami zaś są: wice gubernator, członek stały komisji gubernialnej do spraw wojskowych, jeden z komisarzy powiatowych do spraw wojskowych, prokurator sądu okręgowego lub jego pomocnik, wreszcie naczelnik wojskowy powiatowy, w mieście gubernialnym rezydent. W powiatowej komisji rekrutacyjnej przysługują naczelnik powiatu, członkami zaś są: pomocnik naczelnika powiatu do spraw policyjnych, komisarz powiatowy do spraw wojskowych, dwóch obywateli miejscowych, obieranych przez gubernatora na lat 3, wreszcie burmistrz miasta lub wójt gminy, z kąd pochodzi popisowy. W warszawskiej komisji rekrutacyjnej miejskiej prezesem jest prezydent miasta, członkami zaś: oficer wydelegowany ad hoc przez władzę wojskową, urzędnik policyjny i dwóch obywateli miasta, przez generała gubernatora. Co się dotyczy kompetencji rzeczonych komisji, to w ogóle powiedzieć można, że funkcje wykonawcze są powierzone powiatowym i miejskim komisjom rekrutacyjnym, ogólne kierownictwo zaś i kontrola—gubernialnym. Oto bliższe szczegóły.

Dla ułatwienia czynności poboru, kraj jest podzielony na cyrkule poborowe (prizywnye uczastki). W skład cyrkulu wchodzi cały powiat lub część jego. Prawo określa normalną wielkość cyrkulów w sposób następujący: 8—20 tysięcy głów męskich dla cyrkulów z ludnością wiejską lub mieszaną, tj. wiejską i miejską, 5—40 tysięcy dla cyrkulów miejskich. W Cesarstwie każdy młodzieniec po ukończeniu lat 16 i najpóźniej 31 grudnia st. st. tego roku, w którym skończy lat 20, jest obowiązany zapisać się w jednym z cyrkulów poborowych powiatu, w którym on lub rodzice jego posiadają majątek ziemski, albo w cyrkule, w którym stale mieszka. Ten obowiązek nie rozciąga się na osoby, których przodkowie byli obcej ostatnim, dziesiątym, spisem ludowym 1858 r. Zapisanie się polega na złożeniu odpowiednio zredagowanego podania, o raz metryki (lub zastępującego ją dokumentu) w powiatowym, względnie miejskim urzędzie poborowym (tj. w biurze właściwej komisji rekrutacyjnej), i otrzymaniu w zamian świadectwa o zapisaniu się (pripisnoje swidietelstwo); takie świadectwo jest konieczne dla zawarcia małżeństwa i wstąpienia do służby państwowej lub obywatelskiej. Osobom, nie potrzebującym się zapisywać, podobne świadectwa są wydawane przez władze miejskie. Wszystkie te przepisy nie mają mocy obowiązującej w Kr. Polskim. Do poboru stawać można niekoniecznie w cyrkule, w którym się jest zapisanym; można stawać w każdym, którym posiada się majątek ziemski lub mieszkać 3 miesiące, lecz nieinaczej, tylko po złożeniu w swoim czasie odpowiedniego podania.

Wzmiankowane wyżej świadectwa osób, zapisujących się w cyrkulach, tak zwane wykazy rewizji (rewizskie skazki) dla pozostałych osób i wypisy z metryk dla wszystkich (sporządzone przez osoby, które prowadzą księgi metryczne) w Cesarstwie, w Królestwie zaś księgi ludności stały i niestały służą za podstawę do układania częściowych list poborowych (czastnyj przizywnyj spisok), w

każdym cyrkule z osobna. W Cesarstwie układaniem częściowych list poborowych zajmują się: władze miejskie i wiejskie—dla osób figurujących w wykazach rewizji, i komisje rekrutacyjne powiatowe—dla pozostałych osób (jeden spis na cały cyrkul); w Królestwie zaś: komisarzy policyjnych wykonawczych [pristaw]—w Warszawie, prezydenci—w innych miastach gubernialnych, burmistrzowie—w pozostałych miastach, wójtowie—w gminach miejskich. Ilość takich list poborowych zależy od wielkości cyrkulów; obejmują one młodzieńców lat 17 w roku poprzednim skończyli lat 20. Układanie list częściowych winno być ukończone z dniem 13 m. kwietnia, poczem wysyłają je na dwa tygodnie tam, gdzie były układane, ażeby każdy mógł sprostować błędy i niedokładności; tylko dla ważnych powodów sprostowanie może być uskutečněnione później, przed komisją rekrutacyjną powiatową. Z dniem 13 m. maja wszystkie listy poborowe powinny być złożone komisjom powiatowym. Na dwa miesiące przed poborem, osoby posiadające prawo do ulg jakiegokolwiek, jeżeli nie chcą go utracić, winny złożyć przed komisją powiatową odpowiednią deklarację; jedynie ci, którzy mają prawo do ulgi z powodów familijnych, są zanotowani jako tacy na listach poborowych. Ci, którzy mają prawo do odroczenia służby czynnej, muszą jednocześnie zadeklarować, czy chcą służyć jako ochotnicy, czy też stawać do losowania.

Na podstawie składanych deklaracji i czynionych sprostowań, komisja rekrutacyjna każdego powiatu usuwa z list poborowych niedokładności i błędy; dalej, notuje w tych listach, komu przysługuje ulga w kwestii wypełnienia powinności wojskowej i jaka mianowicie; wreszcie, łącząc częściowe listy poborowe w jeden spis cyrkulowy (obszczij uczastkowy spisok) i uzupełnia treścią listami specjalnymi: A) osób przeznaczonych do wojska bez prawa głosowania [kto celem wyswobodzenia się od służby okaleczył siebie lub dopuścił się jakiego fałszerstwa i kto nie będąc przez pomyłkę wniesiony na list poborowy, nie zawiadomił o tem władzy przed dniem, w którym losują rówieśnicy]; B) osób, którym służbę do bieżącego roku odroczone; C) ochotników w wieku popisowym i młodzieńców, którzy złożyli deklarację, iż pragną wstąpić do wojska, jako ochotnicy. Do 13 go lipca każda komisja powiatowa musi przesłać za pośrednictwem komisji gubernialnych do ministerstwa wojny i spraw wewnętrznych wykaz liczebny osób, figurujących w każdym cyrkule w spisie cyrkulowym i na liście specjalnej A, z wyjątkiem osób wolnych od powinności wojskowej ze względu na zajęcie, oraz ogólny wykaz dla całego powiatu. Wówczas minister wojny rozdziela roczny kontyngens rekrutów pomiędzy gubernie i obwody w stosunku do liczby popisowych, przypadającej na każdą gubernię i obwód, i rezultat otrzymanej komunikacji komisji rekrutacyjnej gubernialnej, oraz ogłasza w dziennikach rządowych; komisje gubernialne rozdziela przypadającą na daną gubernię kontyngens rekrutów pomiędzy cyrkule, dorzucając ulamki, a brakującą liczbę rekrutów rozkładają pomiędzy cyrkule liczniej, tak, ażeby na cyrkul wypadał tylko jeden rekrut dodatkowy, i komunikują otrzymane rezultaty komisjom powiatowym.

Oto są czynności, które poprzedzają losowanie. Dokończenie rozpoczętego działu odkładamy do następnego artykułu.

KOCHANKOWIE.

Księżycu, dziewczyno i młodzieńcze.

Farsa w jednym akcie i jednej odsłonie.

STEFANIA.

Ach, Janku, czy widzisz ten księżycu! Ten wielki, okrągły księżycu! Jakże blade on wygląda!

I srebrysto! Jak on obraca się, obraca i obraca!

JANEK.

Prawda, prawda, moje złotko! Wszyscy mówią, że księżycu Sam najwyżej się obraca.

Tak. Błady, srebrysty i wysoko obracający się.

Och, księżycu. Gdybyś ja był w twoim miejscu I ja byłbym także błąd.

I srebrysty?

Być może.

A obracałbym się jako ty?

Wszak ty znasz mię!

STEFANIA.

Janku!

JANEK.

Stefciu—kochanie!

STEFANIA.

I ty chciałbyś być księżycem, Niestatecznym księżycem?

Księżycem co się obraca, obraca i obraca.

Tak daleko, daleko odemnie?

JANEK.

Nie, najdroższa—moje życie!

Księżycu dziś wysoko się obraca,

Lecz pamiętam kiedy Spacerowałam sobie, że tak powiem. Ot przed trzema tygodniami Sierpem niebiosu zaznaczył, Jakby śmiał się. A ja byłam tak smutna! I tak księżycu podróżować! Aże przyszedł w czwartą kwadrę! I jak księżycu był niedawno Tak ja dzisiaj! I jak ja wtedy byłam smutna! Tak dziś księżycu się zasmucił. Bieda z tobą, bieda! Bywaj zdrow!

STEFANIA.

Janku drogi czyli księżycu! Także czuje jak my smutek? Albo czy tak się weseli? I czy lubi się obracać?

JANEK.

Moja droga! Widzę, że złe masz zdanie o księżycu. Lub też niezupełnie Dobrze! Spytał wiatrów które wieją W twarz owego bołamuty! Gdyż ja odpowiem! Wiedzieć nie potrafię. Lecz jeżeli mi zapytasz Cemu księżycu jest tak błąd I dlaczego się obraca! Myslę że może dać odpowiedź Księżycu bowiem się obraca i obraca Ze stać w miejscu nie potrafi!... A twarz jego tak mu zbłądła I że w pełni się znajduje!

Odpowiedź na oszczerstwa.

MINTO, N. Dak., 19 Stycz., 1893. Od niejakiego czasu w *Gazecie Dyniewiczza*, pojawiają się fałszywe wiadomości o naszej osadzie. My niżej podpisani obywatele, mieszkamy w Palski od 11 do 13 lat, więc tutejsze stosunki znamy. Oświadczamy więc, że kłamstwem jest jakoby kapela polska tu założona została dopiero "parę miesięcy temu"—istnieje ona od roku 1887. W oszczerstwach rzucanych na tow. "Kościszki" oraz że tu panują syberyjskie mrozy—nie ma nic prawdy. Nikomu tu nos nie odmarza, ani też bydył nikomu nie zmarło ani w szopie, ani nawet na otwartem polu. W bieżącym roku ziarna u nas jest dosyć łagodna, choć tyle krzyczą o mrozach we wschodnich stanach.

Autorem korespondencji do *Gaz. Dyniewiczza* był ksiądz Grochowski. Jest on już w wieku podeszłym, więc mu jest nieraz w nos zimno—tymbardziej, że w Manistee, East Saginaw i Gaylord było mu zawsze "bardzo gorąco".

Powód do oczerniania tej kolonii jest ten, żeby innych księży "odstrążyć" z parafii Palski.

Michał Grześkowiak.
Jan Słomiński.
Jan Kulas.
Stanisław Grześkowiak.
Ignacy Danielski.
Bartłomiej Popowski.
Alb. Rudnik.

CENY TARGOWE.

Złote wino, \$6.20—6.65
Owce, \$1.75—6.25
Bydło, 100 funtów, \$1.25—5.35
Jęczmień, 34—68
Owies, 29½—35½
Pszonica, 45—71½
Zyto, 53—55
Siano, 7.50—11.50
Len, 1.07½
Konieczna, 6.50—7.50
Kukurydza, 35½—43
Spirytus, 1.80
Tymotka, 1.90—1.93
Cybula, beczka, 2.75—3.00
Fasola, buszel 1.70—1.75
Indyki, funt 8—10
Kaczki, 10—11
Kury, 7—8
Cytryny, pudło 3.50—5.00
Ser, funt 8½—12
Kapusta, (sto) 6.00—10.00
Miód, funt 7—16
Kartofle, buszel 53—68
Łój, 3½—4
Masło, 15—30
Groch, buszel 1.45 1.50
Sałata, (case) 1.15—1.25
Jaja, tuzin 25
Ogórki, tuzin 1.75—2.00
Peklowina, 14.40
Smalec, 10.15
Jabłka, 1.50—2.75
Gruski, pudło 2.50—3.50
Borówki, czerw. beczka 9.50—9.00
Gęsi, 6—10
Banany, pek 1.25—2.50
Słodkie kartofle, buszel 3.00—3.75
Kalafior, pudło 1.50—2.00
Cukier, 4—5½
Syrup, 14—28
Ryz, 4½—6½
Cwikła, beczka 2.75—3.00
Brukiew, 1.00—1.25
Pomarańcze, pudło 2.75—3.25
Kawa, 17—33
Herbata, 18—75

ORGANISTA I NAUCZCIEL.

Znający dobrze języki polski i angielski, posiadający dobre świadectwo, poszukuje posady. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: Organista in care of Ameryka, Toledo, O.

Zapisujcie sobie "Amerykę."

Gumowe pigułki na rozwolnienie.

Nowe to lekarstwo, przeczyszczające żołądek, jest najprzyjemniejszym na rozwolnienie, jakie kiedykolwiek polecono publiczności. Pigułka taka jest podobna do zwyczajnego cukierka gumowego, ale nie posiada nieprzyjemnego smaku medycyny, przeto można ją przyjąć, jakby cukierek. Rezultat jest także przyjemnym. Jest to najskuteczniejsze lekarstwo na ból głowy, trudność trawienia, letnie dolegliwości, żółciową chorobę, oraz na wszystkie inne dolegliwości, które usuwają zwyczajne lekarstwa. Działa pomału, lecz skutecznie i bezpiecznie; dlatego jest o wiele lepsze od zwyczajnych pigułek, które nawet są nieprzyjemne do zżycia. Pigułki te są najdoskonalsze dla dzieci i dorosłych ze słabymi żołądkami. Pigułki owe są sprzedawane w małych paczkach po 10c. oraz w wielkich, po 25c. Jeżeli aptekarz nie utrzymuje ich, to wyślemy takowe po otrzymaniu ceny. Jednakże wolimy, aby każdy nabywał pigułki wprost od aptekarzy. SYLVAN REMEDY CO., Peoria, Ill.

Joseph A. Beck, Architekt.

Ma swe biuro w "Adams Block", pokoju No. 8, przy narożniku ulic Adams i St. Clair. Wyraża plany na budowę gmachów, kościołów, domów, fabryk, itd. Ceny umiarkowane. Proszę polaków o obśialunki.

Zguba.

Złoty zegarek damski, z łańcuszkiem i brylkiem zgubiono dnia 27 grudnia, na ulicy Nebraska, pomiędzy Detroit ave. i ul. Hoag, albo na Detroit ave. Nagroda będzie wypłacona znalazcy, gdy się zgłosi p. 637 Detroit ave.

James Pilliod, Adwokat.

Załatwia wszelkie sprawy prawne, oraz w sądach amerykańskich i europejskich. Ofis: Anderson Block, róg ulic Madison i Summit.

Potrzeba robotników, którzyby się znali na budowie kanałów [sewers] Kanał ten będzie przy ul. Delaware od Lawrence do Maplewood. Roboty potrwa za trzy miesiące. Zgłosić się do kontraktora mularskiego pana Marcina Wojtych, 1206 South ulica.

NASZE PREMIUM!

Piękny obraz olejny wartości \$1.00.

Kalendarz na r. 1893 wartości 50c.

PREMIUM NO. 2.—STO KAWAŁKÓW MYDŁA.

Kto nam przysła \$4.50 dostanie sto kawałków mydła (dobre do prania lub mycia) i gazetę "Amerykę" przez jeden rok. Kto z tej oferty skorzysta, zaoszczędzi sobie dwa dolary—ponieważ za gazetę nie nie płaci, a mydło dostanie od nas o 50c taniej, niż w storze. Mydło czem dłużej leży, tem lepsze jest do używania.

PREMIUM NO. 3.—MASZYNA DO SZYCIA.

Ażeby rodakom naszym zaoszczędzić wydatków na sprzęt domowy, zakupiliśmy dużo maszyn do szycia, i sprzedajemy takowe dla prenumeratorów "Ameryki" po cenach hurtownych. Każda maszyna jest zupełnie nowa, prosto z fabryki, i gwarantowana na 5 lat. Ceny następujące:

a) Nowa maszyna "Singer" z niskim ramieniem, i z 3ma szufladami, i "Ameryka" przez jeden rok za \$16.
Agenci sprzedają tę maszynę po \$40.00.—Oszczędzacie więc \$24.50.
b) Nowa maszyna "Singer," z niskim ramieniem, z 5 szufladami, i "Ameryka" na jeden rok \$15.50.

Agenci sprzedają taką maszynę po \$50.00.—Oszczędzacie więc \$33.00.

c) Nowa maszyna "Singer" z wysokim ramieniem (ulepszona, według najnowszego modelu), z 5 szufladami, i "Ameryka" na 1 rok \$23.

d) Nowa maszyna "Empress," z wysokim ramieniem (nowy styl), z 5 szufladami, i "Ameryka" na jeden rok \$23.00

Agenci sprzedają te maszyny po \$60.—Oszczędzacie więc \$38.50.

Naszych dawnych abonentów upraszamy o rozpowszechnienie "Ameryki." A. A. PARYSKI, Toledo, O.

Oldest Agricultural Paper in America.

(Established 1819.)

The American Farmer, which is now entering upon its 74th year, is the pioneer farmers paper in the country. It is a large eight page paper, and contains 56 columns of the choicest agricultural and literary matter, plentifully embellished with fine illustrations. It is national in character, and deals with farming and farmer's interests on broad, practical lines. It employs the best writers in the country, and everything that appears in its columns is of the highest character. Every department of the farmer's business is discussed in an earnest practical way, looking to the greatest profit and benefit to the farmer and his family. It appears on the 1st and 15th of each month and is furnished at the low price of 50 cents a year in advance. This makes it the cheapest agricultural paper in the country. Farmer legislation. During the coming year there will be an immense number of matters of the most vital interest to farmer, dealt with by Congress and the Executive Departments at Washington. It is highly important that the farmers be kept promptly and fully informed as to what is being planned and done affecting them at the National Capital. They should all, therefore, take THE AMERICAN FARMER, which, being on the ground has better facilities than any other papers for getting this information, and devotes itself to this duty. They will find in it constantly a great amount of valuable information that they can get in no other paper. Address all communications to THE AMERICAN FARMER, 1729 New York ave., Washington, D. C.

Mining Dividends.

Thirty-five millions of gold and silver was produced from the mines of Colorado last year. Eighty-six mines paid \$13,593,918 in dividends in 1892, which is a record unparalleled by any other class of investments. Thousands of people all over the country are receiving a large income from these mines every month, having had the foresight to invest when the stock was first put on the market at a low price. The Black Wonder Gold and Silver Mining Company offers the same chance for profitable investment to all those, who buy its stock now while it can be had at 55 cents per share. Read the Company's offer in another column if you want to make money.

DO ABONENTÓW W MT. PLEASANT.

Kto życzy odnowić prenumeratę na rok 1893-ci, może pieniądze złożyć na ręce pana K. D. Nowaka, w polskim storze, przy ulicy Main. Kto opłaci prenumeratę na rok z góry dostanie piękny obraz od wydawcy "Ameryki." U p. Nowaka jest jeden obraz na okaz.

NAJTAŃSZA I NAJLEPSZA GAZETA POLSKA W AMERYCE.

WYCHODZI REGULARNIE OD ROKU 1888.

"AMERYKA"

Dobra Gazeta dla Dobrych Ludzi.

"NAPRZÓD Z WOLĄ LUDU."

Wszystkie klasy sądzi według jednej sprawiedliwości. Uczciwie postępuje i nikogo się nie boi. Jest największym postrachem na złych ludzi. Stara się o oświatę ludu. Ma największy wpływ na lud robotczy, bo uczciwie go broni. Jedyna gazeta polska, która wydaje co rok kalendarz dla swych prenumeratorów.

Podaje więcej wiadomości, niż inne gazety amerykańsko-polskie. Drukuje najlepsze utwory literackie, przeważnie oryginalne. Zamieszcza najlepsze sprawozdania; z ruchu robotniczego, polityki, ekonomji, prawodawstwa, z życia Polaków na obczyźnie i w kraju; wiadomości z Ameryki, z Polski, z całego świata, etc. etc. Jak kto raz zaprenumeruje Amerykę, to jest na zawsze jej stałym abonentem.

"Ameryka" wychodzi z bezpłatnym "Dodatkiem Literackim" — każdą sobotę. Prenumerata z przesyłką wynosi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie \$1.50; a w Europie i krajach nie należących do związku pocztowego, dwa dolary rocznie z góry. Należność najlepiej przysyłać przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym. Na okaz posyłamy jeden numer darmo.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

ADRES:

AMERYKA, Polish Paper,
140-142 St. Clair St., TOLEDO, O.

Zapiszcie sobie "Amerykę" na jeden rok i przekonajcie się co to za gazeta!

LADY LURINE.

CIEKAWY ROMANS HISTORYCZNY.

Przer. z angielskiego A. A. P.

Napisane wyłącznie dla "Ameryki."

(Ciąg dalszy).

"Znów twoje zjawiska! Konradzie, czy zapominasz z jakich przodków pochodzisz, czy rozsądek tracisz?"

"Miłość jest szlachetniejszą niż pochodzenie," odpowiedział.

"Chłopce, zwoździsz się chwilową fantazją. Twarz jakaś tak cię zainteresowała raz, że teraz ją widzisz na każdym płocie i na krzaku. Wkrótce może ja ci będę podobną do innej. To tylko przywidzenie. Widzisz tę twarz, ponieważ pragniesz ją zobaczyć—ale nie w rzeczywistości."

"Może i to być," rzekł i w rzeczywistości zaczął sobie samemu niedowierzać, ponieważ ciągle ją miał na myśli. Czasami dla młodszych ludzi wszystko jednakowo wygląda.

Lecz to nie zakończyło sprawy. Konrad o swej "zjawionej" piękności nieraz opowiadał przed kolegami, których też wielu miał z pomiędzy artystów. Nie znał on się na malowaniu obrazów, ale ponieważ nie był zaradczym, więc go lubili. Szczęśliwy ten człowiek, który nie rości sobie pretensji do niczego, gdyż posiada on największą siłę nad innymi.

Ponieważ p. North miał wielu przyjaciół pomiędzy artystami, więc też go często odwiedzali w domu. Jego pomieszkanka było regularną schadzka dla młodych "geniuszów" obojga płci. Cały świat naukowy znał Konrada, lubił go i w jego mieszkaniu bywał.

"Muszę ją odszukać," powtarzał często w myśli i nie zaniedbywał żadnej sposobności, aby tego dociec. Nawet radził się adwokata, czyby nie było możebnem nająć detektywa w tym celu. Szczęśliwym trafem adwokatem tym był pan Wilkins, który po namyśle, radził Konradowi, aby tych ostrych kroków jeszcze nie przedsięwziął.

Lecz p. Wilkins zgodził się sam osobiście w delikatny sposób robić poszukiwania.

Pewnego dnia do biura Konrada przyszedł naczelnik policyi, osobisty przyjaciel jego, i oświadczył:

"Słuchaj Konrad, ja myślę, że potrafisz odszukać, kto malował ten obraz 'Sympatya'."

"Czyś porobił jakie kroki?"

"Nie, jeszcze, ale przedstawiłem się pewnemu hiszpanowi, z żółtą brodą—czyś ty go kiedy widział?"

"Nie, ale wiem o kim mówisz—o tym co utrzymuje szkołę malarstwa."

"Akurat. Wpadłem do jego kancelaryi i rozmawiałem z nim, lecz nie mogłem się wiele dowiedzieć. Według jego zdania 'Lady Luraine' pochodzi z zagranicy, a ów obraz tylko był na wystawę przysłany. Ja się mogę o wszystkim dowiedzieć, jeżeli sobie życzysz, abym detektywów wydelegował do tego."

"O, nie to by nie szło."

"Słuchaj, North," rzekł seryo naczelnik policyi, po chwili zamysłu.

"Co?"

"Około tego hiszpana z żółtą brodą jest jakaś tajemnica. Ja myślę, że to podlec ostatniego stopnia."

"Zaprawdę wydajesz sąd," odezwał się North.

"Mówią, że on jest bardzo bogaty, do niego należy cały blok w którym to artystyczne piekło się mieści."

"Tak; to ja wiem."

"Ale dużo rzeczy nie wiesz o nim."

"Co, na przykład?" zapytał North.

"Ja sam nie wiem," roześmiał się. Potem pożegnał się z Konradem.

Konrad ukrywał to skrycie przed matką. Nic ona nie wiedziała o tem, że jej syn starał się wywieść kto to jest "Lady Luraine." Jak oglądali ów obraz matka myślała, że Konrad był aniołem tak wielce zajęty tylko z tego powodu, że był tak cudownie piękny, ale nie przywiązywała do tego więcej znaczenia—i o wszystkim zapomniała wkrótce.

Za dwa dni mieli się zejść goście do państwa North. Na wieczorek ten zaproszeni byli wszyscy artyści, którzy mieli wywieszzone swe obrazy w Akademii Sztuk Pięknych. Konrad siedział z matką przy obiedzie. Matka odezwała się:

"Myślę, że byłbyś bardzo kontent, gdybym cię wyswatała z panną, która maluje aniołów?"

"O, tak," odrzekł z naciskiem i kłapał ręką o swe kolano.

"Lecz, Konradzie," ciągnęła matka z ostrożnością, "czy ty wiesz, że Lady Luraine nie ma takiej twarzy, jaką namalowała?"

"Może nie, ale ona ją z pewnością zna. Mam! ja myślę, że artystka ta jest biedną, nie miała czem zapłacić za pozowanie, więc sama się odmalowała z lustrem."

"Dodając sobie piękności," dorzuciła matka.

"Ja jestem bardzo pewny, że pomiędzy nią a owym aniołem nie ma nic różnicy," odpowiedział Konrad.

"A czyś ty kiedy słyszał o takiej rzeczy?" zapytała matka.

"Nie," odpowiedział.

"To tylko przywidzenie. Nie poświęcaj swego szczęścia na to."

Potem matka udała się do swego pokoju, a syna pozostawiła samego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DUMA POLAKA.

ANTONI GORECKI.

Ten brzeg Dniepru, ten szczyt wieży,

Jak mi wiele przypomina;
Tu stało krocie rycerzy,
Tu śmierci biła godzina.

Jak wtedy grzmiała strasliwie,
A, jaka cichość w tej porze;
Gdzie krew przyskała po nwie,
Trzoda skacze, rolnik orze.

Gdzie strzaskany dąb ten sterczy,
Tam Orzeł wznosił się biały,
Tam biegnąc w ogień mordowczy,
Polskie szeregi padały.

O, jak wiele ziomek wioleń,
Poległo wśród krwi strumieni;
Zginęli za Braci swoich,
I śpią w grobach zapomnieni.

O, Boże! co z mogiłą,
Wskrzeszasz ludy w sądu chwili,
Ty pamiętasz tych imiona,
Którzy za kraj swój walczyli.

DZIEWCZYNA I KRAKUS.

(Nota "chatupczki niska".)

Targa swój wianeczek
W rzewnych łzach dziewczyna,
Ze jej kochanece
Jedzie do Lublina.

Bo w Lublinie są Krakusy
Zwawe chłopcy i Wiarusy.

"Nie idź, nie idź Janku,
Śmierć tam grozi tobie;
Czyż ja bez ustanku
Płakać mam w żalobie?"

"Uśmiech dziewczę swe katusze
Ja Ojczyźnie służę muszę."

"Ostre tam szabelki,
Kulki ołowiane;
Pójdiesz na bój wielki
A ja żyć przestanę."

"Utul dziewczę troski swoje,
Bądźmy żyć wraz oboje."

"Jak Cię Moskal srogi
Zrani, lub zabije,
Jak wrócisz bez nogi
Tego nie przeżyję."

"Choć poniosę śmierć, lud bliznę
Lecz poratuję Ojczyznę."

"A więc z tobą razem,
Zabierz twą dziewczynę
Jak zginię żelazem,
I ja z tobą zgine."

"Siedź, siedź, dla mnie cię Bóg chowa,
Daj buziaka, bywaj zdrowa."

POWIASTKA O JURZE.

KTÓREMU NAJPIERW PODOBAŁY SIĘ CUDZIE GRUSZKI, A POTEM KULTURA.

Powiastka konkursowa "Gwiazdki Cieszyńskiej."

Tu profesor zatrzymał się na chwilę, powiódł okiem po gorzystym, zielonym, skąpanym w promieniach słońca widnokręgu, wyciągnął dłonie ku przodowi, i zawołał.

—Ziemio ty ślaska, ty piękna! Twoje góry, lasy i potoki szumiące, czynią z ciebie zakątek dziwnie uroczy!

W podziemnych pieczarach twoich Wisła, matka rzek naszych, czerpie swoje wody; twoje niebotyczne skały patzą w twarz słońcu, a król, król ptaków, na ich urwiskach gniazdo ściele.

Ziemio ty moja rodzona, powiedz, czemu w sercach i umysłach ludu twego, tak smutnie zapanowały mrok?

Profesor miał twarz natchnioną a w oczach łzy błyszczały.

Szedł dalej.

Oto dziedzińca do której dążył, a z kraju zaraz murowane, białe budynki Jana Sztwierni.

Pan profesor przyspieszył kroku, wszedł na podwórze, a mijając okna szczytowe, stanął głębie pod ścianą. Odbiwała się lekko, a z otwartego okna dochodził uszu jego głos wychowanka Jury.

Głos ten brzmiał silnie, donośnie:

—Przyjść więc należy język i kulturę wyższą. My nie mamy żadnej kultury.....

Pan profesor oparł się o ścianę, i chwycił ręką za czoło. Znał było na nim silne wzruszenie. A Jura donośnym głosem prowadził dalej swój wykład, mówił o przewrotności ludzkości, o geniuszach, słał artem Goethego podziwiał wyżyny do jakich się wznosił umysł Kanta, bił czołem przed siłą woli Bismarka.

W końcu zapytał:

—Powiedz mi teraz; mój kochany Janiczku, po czyjej stronie staniesz, czy po stronie prostactwa i ciemnoty czy też przysuniesz się do prawdziwego światła, szlachetnej kultury i wysokich idei?

—Stanę po stronie Goethego—odezwał się głos cieńszy.

—Brawo! Dobrze Janiczku, bardzo dobrze!—chwalił Jura.

Pan profesor dłużej wytrzymał nie mógł. Pobiegł do sieni, a za chwilę znalazł się w izbie. Przy stole siedział czternastoletni chłopczyk, a obok stał Jura, dorosły młodzieniec.

Pan profesor zatrzymał się przy drzwiach, a był dziwnie biały i zmieszany. Milczał, nie odezwał się nawet ze zwykłym powitaniem. Jura widocznie spostrzegł wielką zmianę w swym opiekunie, bo również się zmieszal i mógł zaledwie wybełkotać:

—A....a... Ich habe die Ehre.... Witam pana opiekuna.

Zrobił krok najprzód, i stanął jak wryty.

—Pójdź na chwilę ze mną—rzekł profesor.

Wyszli obadwaj. Profesor szedł pierwszy krokiem gorączkowym. W milczeniu minęli podwórze, stodołę, i znaleźli się w polu.

Gdy stanęli, profesor spojrzął w oczy Jury i zapytał:

—Powiedz mi kto ty jesteś?

Jura milczał, a twarz jego wyrażała trochę zdziwienia, które powoli nikło, i dawało miejsce wyrazowi pewności siebie.

—Kto ty jesteś?—powtórzył profesor.

—Ja? Rzecz prosta: jestem człowiekiem młodym ze średnim wykształceniem, który stoi w progu życia.

—Lecz jakie są twoje poglądy społeczne, polityczne, jakiej jesteś narodowości?

—Jestem Niemcem—odparł krótko i dobitnie Jura.

—Niemcem?! A to jakim sposobem? Przecież urodziłeś się z ojca i matki czystych Ślązaków, a więc krew polska w żyłach twoich płynie.

—Jam Niemiec na zasadzie dobrowolnego wyboru.

—Chłopce zastanów się! Człowiek porządnym, człowiek z poczuciem moralnem nigdy nie zerwie z tradycją narodową. Ukocha co własne, choć ono biedne i małe. Ukocha tę ziemię swoją rodzinną, tych ludzi, wśród których wyrósł, te pieśni, które go do snu kołysały, i tę mowę swoją ojczystą której brzmienie układało się w wyrazy pierwszego pacierza.

—Jam nie dziecko—przerwał Jura. Nie mogę zagrzebywać się w szkole parafianskich pojęć. Wolę otworzyć przed swymi oczyma szersze horyzonty. Z dwójga wybierając, wyrzekam się tego co niższe, a zaciągam się pod sztandar kultury wyższej.

—Więc sądzisz, że kultury wyższej.

—Bezwątpienia.

—Chłopce, jesteś na błędnej drodze. Najpierw z niedowierzaniem patrz na tę cywilizację, która na sztandarze swoim wypisała godło: siła przed prawem! i która każe słabszym tępić krew i żelazem. To nie cywilizacja, to nie kultura, to barbarzyństwo! A powtóre nie sądzę, że ideałem jest narzucenie wszystkim ludom jednej cywilizacji. To wiodłoby do zastój moralnego i do upadku. Postęp ludzkości polega na ścieraniu się idei społecznych, i ścieraniu się różnorodnych kultur. W cywilizacji najmniejszego narodu tkwią swojskie a szlachetne namiętności, które nie tępić, lecz pielęgnować i rozwijać należy. Pilnujmy więc swej własnej kultury, rozwijamy jej zdrowe ziarna, gromadźmy cegiełki do wielkiego gmachu.....

—To są brednie—przerwał z niechęcią Jura.

—Niewdzięczniku, odpowiedział profesor na to: za moje dobro tak mi się wyplacasz?!

—Czy pan sądzi, że za pieniądze, złożone na moje wykształcenie, kupiłem mnie jako niewolnika, rzekł Jura? O nie! Ja przestrzegam siebie swobodę moralną.... a kultura, którą przyjąłem, wprowadzi mnie w takie stosunki towarzyskie i społeczne i otoczy takim dobrobytem, że niedługo należność winną panu zapłacę z procentem.

—Milcz bezwstydu!..... żmijo, którą przytuiliłem do swego łona.... ty....

Profesorowi zmarły słowa na ustach. Wzburzony, odwrócił się i szybkim krokiem oddalił od swego wychowanka.

Gdy minął budynki Jana Sztwierni, i znalazł się na ulicy, westchnął głęboko i rzekł do siebie.

—Biedna ty ziemia ślaska! Tyś jest wdową, której się wypierają własne dzieci.... Zrobiłem wielkie głupstwo. Złodziejem zbrodniarzem, i w ogóle ludzkiem bez poczucia moralnego nie daje się nauki, tej obosiecznej broni, której ku dobremu ale i ku złemu użyć można.... Lepiej gdy tacy Jurowie kradną gruski.....

Koniec.

STAŁA PRACA

Dla Dwóch Dobrych ZECERÓW.

Zgłoś się jak najprędzej pod adresem:

A. A. PARYSKI,

224 St. Clair st.,

Toledo, Ohio.

Chorągwie i oznaki

DLA TOWARYSTW

Najtaniej można dostać u

B. A. HARKS,

Cleveland Ohio

524 Superior St.

PIĘKNE MATERIE NA SÜKNIE

Z Peoryjskiego magazynu.

MERSEREAU & CO. mieli wielki zapas MATERII NA SÜKNIE, które my obecnie sprzedajemy niżej ceny kosztu.

Nie kupujcie gdzieindziej dopóki u nas zobaczycie cen i towaru. 1000 muślinowych koszulek.

Ginghamy po 4c. Druki po 5c. Ciężka flanela po 5c.

Spodnia bielizna, rękawiczki, mitynki, koronki—wszystko z Peoria. Bogate żakiety—tenio.

IDŹCIE DO

"Bee - Hive" Sklepu.

P. STANISŁAW JOKIEL Polski ekspedytor.

Fisher Eaton & Co. "Bee Hive."

MEBLE!

Bardzo tanio sprzedają

Adams & Kuhrt,

623 Monroe st., cor. Erie.

Największa i Najlepsza Polska Kolonia.

Obejmująca catery (4) graniczące ze sobą osady.

HOF PARK PULASKI, KRAKÓW i POLSKA

Dużą ilustrowaną broszurkę, opisującą wszystko, co się tyczy naszych 100,000 Akrów Gruntu, dosyć na 200 Farm w tej naszej kolonii, wydaliśmy obecnie i przesyłamy takowe bezpłatnie, każdemu żądającemu.

Każdy kto chce czytać o Farmach, jak się zzbogacić i osiągnąć wygodę życia przez farmerkę, odbierze jeden egzemplarz tej broszurki i dużą nową mapę naszej kolonii, jeżeli napisze parę słów do nas po takowe.

Piszcie pod takim adresem:

J. J. Hof Land Co.,

119 West Water Street, Milwaukee, Wis.

MODEL LIQUOR HOUSE.

S. BAER & Co.

Importowane i krajowe likiery, wino, etc. Wykłąni właściciele następujących dystrybucyjnych wódek:

Old Jug Whiskey,

Baer's Pride Whiskey,

Pure Tennessee

WHISKEY

Nikt więcej w Toledo tych wódek nie utrzymuje tylko my. Ostrzegamy przed podrabianiami. Nasza specjalność: Likieri dla użytku domowego.

Przynieście ze sobą dzbanek [jug.]

436 SUMMIT ST.

Toledo, Ohio.

Sam fakt, że na Półn. Niem. Lloyd okrętach przewiezionych zostało 2-250,000 pasażerów mówi za siebie.

Po dalsze informacje zgłoś się do jeneralnych agentów:

A Schumacher,

5 South Gay st. Baltimore, Md.

lub ich zastępcy w kraju.

Sam fakt, że na Półn. Niem. Lloyd okrętach przewiezionych zostało 2-250,000 pasażerów mówi za siebie.

Po dalsze informacje zgłoś się do jeneralnych agentów:

A Schumacher,

5 South Gay st. Baltimore, Md.

lub ich zastępcy w kraju.

Sam fakt, że na Półn. Niem. Lloyd okrętach przewiezionych zostało 2-250,000 pasażerów mówi za siebie.

Po dalsze informacje zgłoś się do jeneralnych agentów:

A Schumacher,

5 South Gay st. Baltimore, Md.

lub ich zastępcy w kraju.